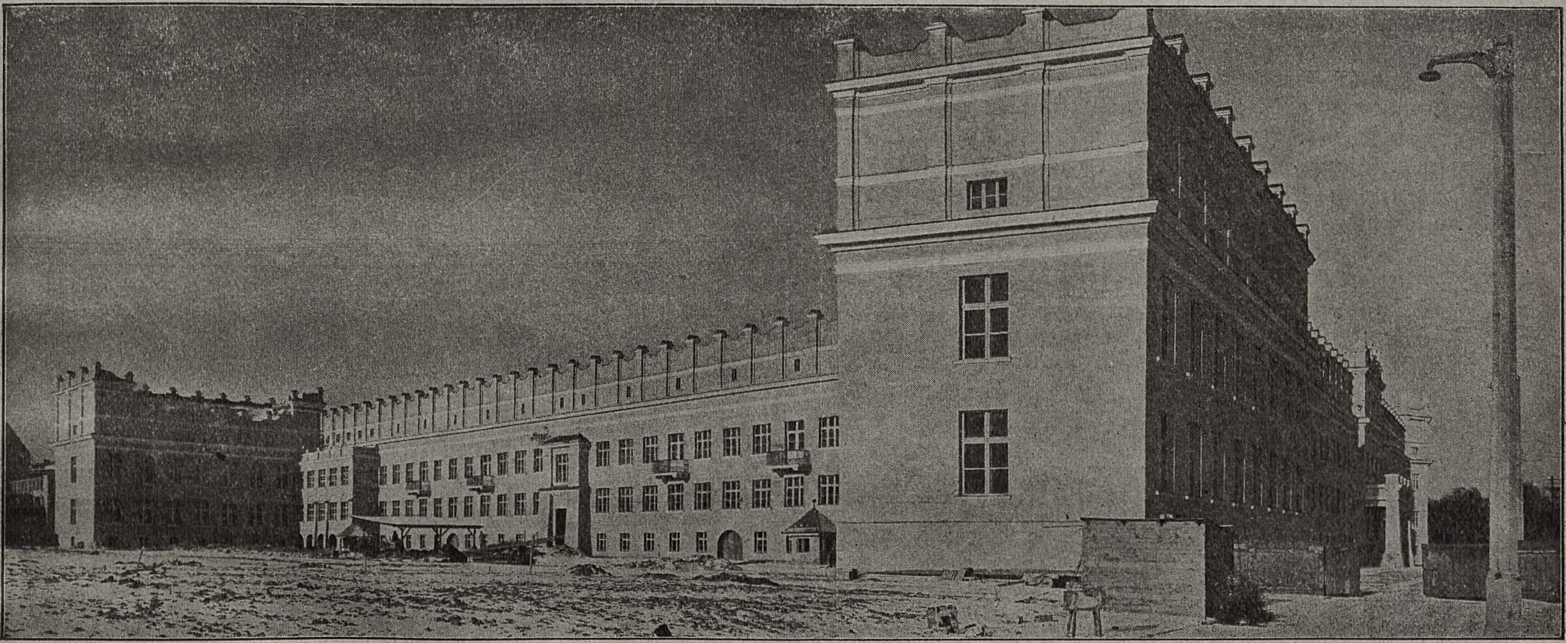
Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

BUDOWNICZY

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO



Pałac Rządowy Powszechnej Wystawy Krajowej.

ROCZNIK V.

LWÓW

1929

Nr. 3.

NAKŁADEM

:: STOWARZYSZENIA ZAWODOWEGO BUDOWNICZYCH, KIEROWNIKÓW :: ROBÓT, TECHNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH WE LWOWIE.

BIBLJOGRAFJA.

Reed G. H.: A. Book of Architekture. With 8 full-page illus and 60 smaller in text. 8-vo. pp. 32 (Sh. 1/6 and 1). — Chancellor E. Beresford: Picturesque Architecture in Paris, Antwerp, Ghent, Rouen etc. Ł. 3. — English: Domestic Architecture of the 17 th and 18 th Centuries, pp. 191, Sh 18. — Fletcher Sir Banister: A. History of Architecture. On the comparative method. pp. 955 Sh 42. — Gromort Georges: L'architecture romane 1 er vol. Provence et Languedoc. 64 pl. en. héliotypie. Fr. 300. — Bensey G.: Dachziegel. (95 S.) 8⁰ Hlw. Rm. 3·50 — Billmann M.: Moderne Bauten. Tl. 1 — Kleinere u. mittlere Einfamilienhäuser. (3 S. 32 Taf.). Tl. 2 — Grössere Einfamileinhäuser u. Villen. (4 S. 32 Taf.). Tl. 3 — Einfache u. bessere Miethwohnhäuser. (4 S. 32 Taf.). In Mappe Je Rm. 12·80.— Brachmeyer R.: Das Stahlhaus. (62 S.) gr. 8⁰. Rm. 2·80. — Bux K.: Handbuch der Bauleitung. Anleitg. zur. Ausübg. d. wirtschaftl. Tätigkeit e. Bauleiters im Büro u. auf d. Baustelle (105 S.) kl. 8⁰. Rm. 1·50, Lw. 2·50. Eisen im Hochbau: Ein Taschenbuch mit Abbildungen, Zusamenstellungen, Tragfähigkeitstafeln, amtlichen und sonstigen technischen Vorschriften, Berechnung und Angaben über die Verwendung von Eisen im Hochbau. (XX, 762 S.) gr. 8⁰ Rm. 12.— Hochbau oder Flachbau: Sitzung d. Vereinauschusses. Stenograph Bericht. (VII, 80 S.) gr. 8⁰. Rm. 4. — Lachmann P.: Warmwasseranlagen für Wohnhäuser. (102 S. 8⁰ Rm. Hlw. 3. — Poley A. F. E.: St. Paul's Cathedral London. 2⁰ Sh. 147. Eiser Fritz: Neuzeitlicher Tresorbau. (76 8.) 4⁰ Rm. 6. — Jahrbuch der deutschen Gesellschaft für Bauingenieurwesen (v. 271, 40 S.) 8⁰ Rm. 12. — Behne Adolf: Eine Stunde Architektur. (46 S.). Rm. 5·80. — Max Herfurt Architekt. (8 S. 32 Taf.). Lw. Rm. 15. — Le Corbusier: Städtebau. Uebers u. hrsg. von H. Hildebrand. (XII, 262 S.). Lw. Rm. 16. — Petit Waldemar: Die Bauklempnerei mit bes. Berücks. d. Kupfer-Dachdeckung. 112 S.). Hlw. Rm. 4. — Baum Julius: Romanische Baukunst in Frankreich. 2 erw. Aufl. (XXXII, 296 S.). Lw. Rm. 38. - Mayer A.: Gotik in Spanien. (VII, 299 S.). Hlw. Rm. 35. — Ricci Conrado: Mittelalterliche Baukunat in Süditalien. (XI, S., 96 Taf.) u. In Lw. Mappe Rm. 38. — Schmitz Hermann: Der schöhne Wohnraum. (158 S.). Lw. Rm. 12. — Schneider Karl: Bauten. (XVI S., 96 Sł.) Lw. Rm. 15. — Deutscher Baukalender. Ratgeber f. alle Gebiete d. Baufaches. 1929. 3 Tle. Tl. 1—3). Lw. u. geh. Rm. 6. — Böhm F.: Das Betonieren bei Frost. (VI, 70 S. m. 40 Textabb.). Steif. Geh. Rm. 3·60. — Bünz O.: Städtebau und Landesplanung. Wegweiser f. Anfänger, Fortgeschrittene u. Praktiker. (XII, 116 S.). Rm. 5. — Dachbauten, Kragdächer, Schalen und Rippenkuppeln. 4 erw. Aufl. (XVI, 390 S.). 484 Textabb.). Geh. Rm. 25·50, in Leinen geb. 28·50.— Falkowski A. Th.: Das 3 bis 7-Zimmer-Einfamileinhaus. 30 Vorschläge moderner Eigenheime f. alle Stände. (40 Taf.). In Umschlag. Rm. 15. — Jerosch F.: Statik. (IV, 87 S.). Rm. 1·40. — Kapferer W.: Tabellen der Maximalquerkräfte und Maximalmomente durchlaufender Träger mit 2, 3 und 4 Oeffnungen verschiedener Weite bei gleichmässig verteilter Belastung (IV, 131 S.). Geh. Rm. 6·—, Leinen. 7·20. — Kleinlogel A.: Fertigkonstruktionen in Beton u. Eisenbetonbau. Baukonstruktionen aus fabrikmässig hergestellten Eisenbeton - Fertigteilen aus folgenden Gebieten: Allgemeiner Hochbau, Hallen-u. Industriebau, Kirchenbauten, Siedlungsbau. Gewächshäuser, Brückenbau, Stützmauern, Ufer- und Hafenmauern. Talsperren, Eisenbahnbau, Kanäle (IV, 91 S. m. 140 Text. abb.). Steif. Geh. Rm. 8·60.— Licht und Beleuchtung: Lichttechnische Fragen unter Berücks. d. Bedürfnisse d. Architektur. (60 S., 79 S.). Lw. Rm. 5. — Mühlhofer L. u. C. Reindl.: Das Achensee-Kraftwerk der Tiroler Wasserkraftwerke (28 S.). Rm. 2·50. — Müller K.: Baumarkt und Gesamtwirtschaft. (XI, 274 S.). Rm. 12·50. — Müller-Wulckow: Bauten der Gemeinschaft. (100 S. m. 100 grossen Bilds.) Rm. 3·30. — Müller-Wulckow: Wohnbauten u. Siedlungen. (122 S. m. 110 grossen Bilds.). Rm. 3·30. — Nökkentved C.: Berechnung von Pfahlrosten. (XII, 80 S. m. 38 Textabb.). Geh. Rm. 8.— Robertson H. and F. R. Yerbury: Examples of modern French architekture. III Dol. 10. — Weber H.: Die Reichweite von Grundwasserabsenkungen mittels Rohrbrunnen. Ein Beitrag zur Theorie und praktischen Berechnung von Absenkungsanlangen. (V. 58 S.) 22 Textabb.) Rm. 4·50. Building of Britain. A series of historical paintings in St. Stepgen Hall. Sh. 1). — Greenwood: The Villa Madama. Rome. pp. 76. opr. płóc. Ł. 3 3, opr.

Rocznik V. We Lwowie, 1 marca 1929. Nr. 3.

BUDOWNICZY

Czasopismo poświęcone sprawom przemysłu budowlanego.

Cena abonamentu 6 złotych półrocznie.
Redakcja i Administracja: Lwów, ul. Grodzickich l. 1, III piętro — Telefon 42-88.
Konto czek. P. K. O. Warszawa Nr. 152.580.

ORGAN STOWARZYSZENIA ZAWODOWEGO BUDOWNICZYCH, KIEROWNIKÓW ROBÓT, TECHNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH WE LWOWIE.

Ceny ogłoszeń: za jeden centymetr kwadratowy lub jego miejsce na końcu numeru 15 groszy, wewnątrz, w tekście 30 groszy, na pierwszej stronicy 40 groszy jednorazowo.
Przy najmniej 6-razowem ogłoszeniu odpowiedni rabat.

MINISTER ROBÓT PUBLICZNYCH W SPRAWIE BUDOWY MIESZKAŃ, DRÓG I ODBUDOWY KRAJU.

Na posiedzeniu 46 Sejmu z dnia 6 lutego r. b. P. Minister Robót Publicznych J. Moraczewski wygłosił następujące przemówienie:

„Wysoki Sejmie! Chcę na kika podniesionych uwag i podniesionych zarzutów odpowiedzieć. Przedtem jednak chcę omówić jedną z najważniejszych spraw z resortu Ministerstwa Robót Publicznych, która dotychczas nie została załatwiona, sprawę, która nie została ujęta programowo, sprawę ruchu budowlanego w miastach, a prawdę mówiąc, nietyle ruchu budowlanego, ile raczej budowy mieszkań. Ruch budowlany bowiem rozwinął się w całej pełni, tak dalece, że w r. 1928 nie było bezrobotnych robotników budowlanych. 47.000 robotników pracowało w przemyśle budowlanym, a więc bezrobocie zostało na tym terenie w zupełności całkowicie zlikwidowane, tak dalece, że w niektórych miastach brakło robotników budowlanych, zwłaszcza fachowców. Więc ruch budowlany jest w całej pełni uruchomiony, ale zamało w nim działu budowy mieszkań; usuwanie klęski mieszkaniowej nie zostało dotąd ani teoretycznie ani praktycznie postawione. Ministerstwo Robót Publicznych opracowało jednak całkowity projekt rozwiązania kwestji budowlanej mieszkaniowej. Kwestja jest obecnie rozpatrywana przez Rząd i nie jest jeszcze uzgodniona, wskutek tego ze zrozumiałych powodów nie będę tutaj rozwijał projektu M. R. P. ani w szczegółach ani nawet w całości, gdyż projekt może ulec zasadniczej zmianie, przedstawię tylko niektóre momenty, które były wytycznemi dla opracowania projektów Ministerstwa Robót Publicznych i które najprawdopodobniej będą musiały być podstawą każdego projektu w tej sprawie.

Przedewszystkiem koszta budowy. Dotychczasowa budowa mieszkań, jak słusznie p. pos. Gardecki podniósł, powoduje, że mieszkania w nowych budynkach są nieproporcjonalnie drogie. Czynsz za mieszkania w starych bu-

dynkach stanowi dzisiaj 58% czynszu przedwojennego (nominalnie jest 100, ale wobec spadku złotego wypada tylko 58%). Więc skoro jest 58% czynszu przedwojennego, to gdyby w nowych domach czynsz wyniósł 200% przedwojennego, czyli o tę różnicę 42% wyższy, aniżeli w starych domach, to byłoby wszystko w porządku. Tymczasem czynsz w nowych domach jest wyższy od 300—400%, niż w starych. Jaki jest powód? Płaca robotników budowlanych nie jest wyższa, aniżeli była przed wojną, jeżeli przeliczymy ją na złote w złocie. Cena materjałów budowlanych jest niewiele wyższa, aniżeli przed wojną. Natomiast bez porównania są wyższe koszta kapitału w porównaniu do kosztów przed wojną. Ba! Są dwa razy wyższe, aniżeli przed wojną. A więc pierwszym punktem wyjścia każdego programu musi być dostarczenie taniego kapitału. Drugim punktem powinno być potanienie kosztów budowy przez potanienie materjałów budowlanych.

Niepodobna od Rządu wymagać, ażeby zajął się budową cegielni, musiałby chyba budować cegielnie w każdej miejscowości, cegła bowiem nie znosi przewozu. Cegielnie w ostatnim roku podnosiły ceny swoje z zupełnie nieuzasadnionych powodów, tylko dlatego, że popyt na cegłę wzrósł. Jedyną drogą uregulowania cen cegły byłoby skłonienie samorządów, gmin miejskich do budowania swoich własnych cegielni; gdyby samorządy posiadały cegielnie, mogłyby uregulować cenę cegły. Ministerstwo Robót Publicznych przestudjowało kwestję kosztów cegły. Nie zadowoliło się wynikiem ankiety, która teoretycznie wykazała, że cena rynkowa cegły jest przesadnie wysoka. Doszliśmy do przekonania, że w dzisiejszych czasach zupełnej anormalnej drożyzny kapitału uważane dotychczas za niewzruszone zasady ekonomji społecznej trzeba traktować z rezerwą i poddać je krytyce. Dotychczas, naprzykład, staliśmy na stanowisku, że postęp techniki w produkcji powinien towar potanieć, a więc w tym wypadku piece kręgowe w cegielniach i maszynowy wyrób cegieł powinien dać tańszą cegłę od wyrabianej w polowych piecach. Dziś dożyliśmy takich stosunków, że drożyzna kapitału obaliła tę prostą prawdę i tańszą jest cegła, wyrabiana ręcznym sposobem w piecach polowych, aniżeli cegła wypalana w piecach kręgowych. Doświadczenie praktyczne, które zrobiliśmy w województwie Lubelskiem, wybudowawszy piec polowy i wypalając cegłę we własnym zarządzie, dało ten rezultat, że koszt 1000 cegieł loco cegielnia wynosi 46 zł., a więc mniej, niż przed wojną. W najbliższej cegielni w Lubelskiem cegła, wypalana w piecu kręgowym, kosztuje loco cegielnia 75 zł., więc różnica bardzo duża, wynosi prawie że połowę kosztów. Nie przypuszczam, aby właściciel cegielni chciał aż tyle zarobić, bo byłby naiwnym, łakomiąc się na przesadnie wielki zarobek, tylko amortyzacja kapitału i wysoki procent zjadały mu tak wielką część kosztów, nieproporcjonalnie wielką. Prawda, że przy pomocy profesora ceramiki szkoły przemysłowej ulepszyliśmy nasz piec polowy. tak, żeby można było palić w nim węglem i przez to osiągnęliśmy znaczną oszczędność, ale w każdym razie przekonaliśmy się o tem, że można obniżyć znacznie koszt cegły, tego pierwszorzędnego dla miast materjału budowlanego. Chcąc praktycznie oddziałać w tym duchu na województwo, pozwoliłem sobie wstawić do budżetu i Panowie w budżecie znajdą powiększenie naszego etatu dla odpowiedniego ceramika, któryby piece polowe rozpowszechniał i skłaniał powiaty do budowania takich pieców polowych dla rozbudowy miast i odbudowy wsi, któreby mogły odbudowywać się ogniotrwale, gdyby cegła była tańsza.

Ministerstwo Robót Publicznych szuka również materjałów, zastępujących cegłę i drzewo. Praca wre w laboratorjach nad znalezieniem odpowiednich materjałów zastępczych, któreby koszty obniżyły. Również trwa praca nad normalizacją elementów budowy. To są dziedziny, w których Ministerstwo pracowało, aby uzyskać potanienie kosztów budowy, ażeby można było w nowowybudowanych domach w miastach dawać tańsze mieszkania, aniżeli to, co się dziś dzieje. Sprawa tedy mieszkaniowa nie jest zakończona, ale jest w toku, jest w robocie. Powtarzam, wniosek kompletnie opracowany, obejmujący całokształt tego zagadnienia, został przedłożony Rządowi i będzie w najbliższym czasie — oczywiście chciałbym, ażeby to było przed rozpoczęciem sezonu wiosennego, rozpatrzony i zadecydowany. Podstawą jego jest zasada, że dla uruchomienia kredytu długoterminowego i taniego konieczne są fundusze publiczne, bo niepodobna będzie dzisiaj i jeszcze dość długo znaleźć odpowiedniej ilości funduszów prywatnych, funduszów dostatecznie wielkich, ażeby można było tanie kredyty długoterminowe na budowanie domów obrócić. W ciągu 5 ostatnich lat budowaliśmy przeciętnie po 10.000 izb rocznie. W ostatnim roku wybudowaliśmy przeszło 20.000 izb.

Dążąc skromnie naprzód i licząc się z możliwościami gospodarczemi Państwa, Ministerstwo Robót Publicznych w programie swym liczyło, że za fundusze publiczne można wybudować rocznie 40.000 izb, a więc dwa razy więcej, niż w ostatnim roku. W ten sposób, budując, tę ilość w ciągu 25 lat, wybudowałoby się miljon izb, coby zaspokoiło głód mieszkaniowy, dotychczas istniejący, który wyrósł z tego dowodu, że przez okres wojenny wogóle nie budowało się, a po wojnie buduje sie nieproporcjonalnie mało.

W dalszym okresie należałoby zająć się tem, aby racjonalnie rozmieścić ludność w miastach, nie tak, jak dziś jest, że w Polsce przeciętnie dwóch mieszkańców wypada na jedną izbę, tylko starać się dojść do ideału: jeden mieszkaniec na jedną izbę, jak to ma miejsce np. w Londynie, a po części w Berlinie, podczas, gdy statystyka Warszawy wykazuje przeszło 2½ mieszkańca na jedną izbę, a statystyka Łodzi jeszcze gorsze stosunki odźwierciadla. Przeciętnie w Polsce — dwóch mieszkańców na jedną izbę. Po okresie 25 lat, a może wcześniej, może i w tym okresie należałoby przejść do intensywniejszego budowania, ażeby rozrzedzić ilość mieszkańców w poszczególnych izbach. Narazie projekt konkretny obejmuje wybudowanie miljona izb w przeciągu 25 lat i znalezienia 180 miljonów złotych rocznie funduszów publicznych na ten cel.

Oczywiście nie może być mowy o zaciąganiu na ten cel specjalnych pożyczek zagranicznych. Z pożyczkami zagranicznemi dla robót publicznych wogóle należy być ostrożnym. Dotychczasowe doświadczenie, robione za poprzednich rządów, dało bardzo smutne rezultaty. Miasta, które puściły się na zaciągnięcie pożyczek zagranicznych, z wielką biedą laborują, a ja wątpię, czy bez pomocy państwowej będą w stanie wybrnąć z tych trudności, w które zostały przez te pożyczki zagraniczne zawikłane, mimo, że za te pożyczki wykonane roboty powinny się opłacać. Jednak koszty tych pożyczek zagranicznych dochodzą w niektórych miastach do wysokich sum. Tak np. Radom jako koszt pożyczki zapłacił 42% z całej pożyczki, Piotrków — 39%, Lublin — 37%. Można łatwo obliczyć kolosalny koszt rocznego oprocentowania. Proszę Panów, te fakta nakazują niesłychaną ostrożność przy puszczaniu się na zagraniczne pożyczki dla wykonania robót publicznych; uważam, że mogę porównać opłacanie procentów zagranicy od domów mieszkalnych do opłat rogatkowych. Tak, jakby mieszkaniec, wchodząc do swego mieszkania, opłacał rogatkowe, a pobierającym opłatę był kapitalista zagraniczny. Zresztą pożyczki zagraniczne nie są stałym przypływem pieniędzy, tylko wpływają odrazu, ale w pewnych okresach. Często nie mogą być odrazu skonsumowane, ale procenta trzeba zaraz od nich płacić. Pozatem niepodobna oprzeć na tak niestałej podstawie ruchu budowlanego. Naraz, z chwilą wpłynięcia większej gotówki na budowę mieszkań, gwałtownie rozwija się ruch budowlany. Ludność wiejska, ściąga do miast, a z chwilą zużycia kredytów, nim nowe pożyczki uda się zaciągnąć,

następuje kryzys w ruchu budowlanym, w miastach, w sferach robotniczych głód i nędza. Przestrzegam przed zbytniemi nadziejami na możność zaciągania pożyczek zagranicą na roboty publiczne, a zwłaszcza na ruch budowlany, przestrzegam przed zbyt optymistycznym poglądem na korzyści z pożyczek zagranicznych dla budowy mieszkań.

Należy szukać własnych środków i własnemi i tylko temi środkami, które posiadamy, możemy się odbudować.

Mówił Pan poseł Gardecki jeszcze o sprawach cegielni i cementowni. Ministerstwo Robót Publicznych stanęło na stanowisku ingerowania w kierunku obniżenia ceny cegły w dzisiejszych warunkach. Porozumiałem się z Ministerstwem Skarbu i Bankiem Gospodarstwa Krajowego i wspólnemi siłami udało się nam obniżyć cenę cegły, która z początkiem 1928 r. bardzo w górę poszła, ale dzięki tej akcji zwyżka nietylko została zatrzymana, ale cena na cegłę została obniżona. Udało się nam obniżyć cenę cegły o 10 do 15%. Mam nadzieję, że może innemi sposobami, jednak ceny cegły i w tym roku nie puścimy do góry.

Cena cementu w tamtym roku nie została podniesiona- O ile się cena nie będzie i w tym roku podnosiła, nie mamy powodu nastawać na budowanie cementowni państwowej. Dopiero w razie podniesienia się ceny cementu wyżej, niż cena, za którą możnaby wyprodukować własny cement w cementowni państwowej, z tą chwilą moglibyśmy przystąpić do budowy cementowni i proszę Wysoką Izbę, aby była łaskawa w tej samej pozycji, w której figurują kredyty na kamieniołomy i klinkiernie, utrzymać również pozycję na cementownię na wszelki wypadek.

Jak powiedziałem, nikt z nas w Ministerstwie Robót Publicznych nie pali się do budowy cementowni, uważamy to jako malum necessarium, do którego budowy przystąpilibyśmy tylko wtedy, gdyby ceny cementu podniosły się w sposób nieuzasadniony.

Parę słów o drogach chcę odpowiedzieć p. pos. Kochanowi, który zresztą zupełnie niezgodnie z prawdą stwierdził, jakoby na polu dróg w Polsce nic się nie robiło. Wykazywał, jak są pokrzywdzone województwa, zamieszkałe w przeważnej liczbie przez ludność ukraińską. Co do kredytów na budowę nowych dróg, zwracam uwagę p. posła, że budżet tyczy się tylko budowy dróg państwowych, że ma przed sobą tylko wydatki na drogi państwowe. Do Ministerstwa Robót Publicznych budowa dróg samorządowych nie należy, należy tylko budowa dróg państwowych. Skarży się p. Poseł na małe kredyty na budowę dróg państwowych, a ja zapytuję się, jakie drogi państwowe pan poseł chciałby mieć budowane w województwie stanisławowskiem czy tarnopolskiem, które nowe drogi państwowe są potrzebne tam ludności. Jestem zdania, że mamy tam dostateczną ich ilość i nie potrzeba tam budować nowych dróg państwowych. Nawierzchnie dróg państwowych mamy przerabiać, ale do budowy nowych dróg niema potrzeby, niema powodu. Panowie skarżą się, że w budżecie są małe pozycje na budowę nowych dróg, ale pytam się, czy może mamy je budować w województwie poznańskiem, czy w województwie pomorskiem, czy może w województwie krakowskiem, lwowskiem, czy tarnopolskiem, czy stanisławowskiem? Ja nie wiem, potrzeb tych nie widzę, ani ich nie znam. Mamy gwałtowną potrzebę budowania nowych dróg państwowych na Kresach, w Kongresówce i mamy gwałtowną potrzebę przebudowania państwowych dróg gruntowych na szosy, głównie w b. zaborze rosyjskim.

Ale tych nieprzerobionych gruntowych dróg państwowych w województwie stanisławowskiem, tarnopolskiem mamy znikomą ilość, t. j. kilkanaście, czy kilkadziesiąt kilometrów. Na to nie potrzeba wielkich sum. Proszę, niech Pan zamiast mówić, skarżyć się teoretycznie, że niema wielkich sum, wskaże: tu i tu potrzeba wybudować taką a taką drogę. Ale Pan tego wykazać nie może, bo i Pan nie wie, jakiejby drogi żądać. (P. Kochan: Żabie). To jest droga powiatowa, samorządowa, a właściwie gminna, a nie państwowa. W powiecie kosowskim, w gminie Żabie przez Hurków przejdzie droga państwowa, istotnie państwowa, bo łącząca jedną szosę rumuńską z drugą szosą rumuńską i na nią będą fundusze, droga będzie wybudowana, trzeba ją tylko jeszcze przestudjować, przetrasować i zaprojektować. A więcej potrzeby dróg państwowych w województwie stanisławowskiem niema. Pan może nie odróżnia dróg państwowych od samorządowych. Pan jedne i drugie miesza do jednego kotła. (P. Kochan: Na Wołyniu). Pan nie mówił o Wołyniu, tylko o Stanisławowskiem. Na Wołyniu potrzeby budowy dróg państwowych są nawet bardzo duże. Ale Pan łaskawie zapomina, bo Panu to jest wygodnie, że jest jeszcze budżet inwestycyjny, budżet nie wyzyskany jeszcze do reszty, który znacznie większe kwoty asygnuje na budowę dróg państwowych, niż budżet nadzwyczajny. Ten sam Sejm, Pan sam uchwalał te kwoty (Głos: Głosował przeciw budżetowi), ale Pan o tem zapomniał, albo Pan udaje, że Pan o tem nie wie.

Tak samo proszę Panów, jest ze skargami pana posła na szarwark. Twierdzi Pan, że ludność z nienawiścią odnosi się do szarwarków, a jabym Pana prosił o wskazanie, gdzie na drogach państwowych używany jest szarwark. (P. Kachan: Proszę, ja służę materjałami). Proszę mi powiedzieć jedno miejsce, gdzie na drogach państwowych jest używany szarwark i to szarwark nie tam, gdzie ludność dobrowolnie go nie daje, tylko szarwark przez władze wymuszony. Zwracam uwagę, że szarwark na drogach państwowych jest tylko wtedy dopuszczalny, jeżeli ludność dobrowolnie go daje. Jeżeli jest droga państwowa gdzieś zepsuta i nie naprawia się jej dla braku kredytów, a ludności bardzo zależy na jej poprawie. Dzieje się dość często tam, gdzie droga państwowa przechodzi przez wieś W innym razie szarwark na drogach państwowych jest nadużyciem. Jeżeli będę wiedział o takiem nadużyciu, to będę je tępił i pociągał winnych do odpowiedzialności. (Głos: Panie Ministrze, w województwie warszawskiem, w pow. gostynińskim przymusowo się bierze do odkopywania śniegu). A to co innego. O śniegu niech mi Pan nie mówi, że to jest szarwark drogowy. Jeżeli śnieg zasypie drogę, proszę sobie odkopać. To jest prosta rzecz. Nie mam w budżecie na to żadnych kredytów. Jak ludność nie odkopie śniegu, to wyjedzie z domu; chce wyjechać, może sobie odkopać. O to oczywiście nie mam żadnej pretensji. Zasypanie śniegiem i przerwa w ruchu z tego powodu trwa kilka dni w roku. My odkopujemy śnieg tylko w niektórych ważniejszych ze względów państwowych miejscach.

Następnie p. Kachan był łaskaw postawić zarzut, który muszę już nazwać wprost nieprawdziwym. Mianowicie powiedział to, że odbudowuje się folwarki, a nie odbudowuje się chłopów. (Głos: Ja mówiłem historycznie). Pan mówił o odbudowaniu, ja wtedy zwróciłem uwagę, że Pan mówił chyba historycznie, a nie o dzisiejszych czasach, ale ponieważ dyskutujemy nie o budżecie z 1922, czy z 1923 r., tylko o budżecie na r. 1929, więc Pan może mówić o wykonaniu budżetu w r. 1928, a nie o tem, co było w 1919 r., bo w ten sposób nigdy się nie porozumiemy.

Stwierdzam, proszę Panów, że wstrzymałem wszelką inną odbudowę w tym celu, aby odbudować tych chłopów, którzy w ziemiankach mieszkali i okólnikiem moim z początku r. 1927 zabroniłem jakiejkolwiek odbudowy, dopóki ci, którzy jeszcze w ziemiankach mieszkają, nie są odkudowani. (Oklaski). Już od 2 lat nikogo się nie odbudowywuje, tylko tych, którzy mieszkają w ziemiankach, i mimo nacisku ze wszystkich stron, ażebym odbudowywał i co innego, uparłem się i nie znajdziecie Panowie wypadku, ażebym zgodził się na jakikolwiek wyjątek od tej reguły. Kiedy będę miał środki na dalszą odbudowę kraju, to wtedy przystąpię do odbudowy również i szkół i kościołów i budynków użyteczności publicznej, a będą

pieniądze, to i folwarków. Jeżeli Pan występuje z zarzutem, że odbudowuje się folwarki, a nie odbudowuje się chłopów, to ja mówię, że Pan świadomie mówi nieprawdę. (Oklaski).

Zrobiono także zarzut urzędnikom Ministerstwa Robót Publicznych, że przy odbudowie są tendencyjni. Zwrócę uwagę, że przy rozdzielaniu pożyczek, czy przy umarzaniu pożyczek nie są zajęci urzędnicy Ministerstwa Robót Publicznych. Przydzielanie pożyczek, czy umarzanie nie należy do mojego resortu. To należy do resortu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, bo to robią komisje powiatowe i wojewódzkie, w których zasiadają urzędnicy starościńscy i wojewódzcy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Nie wiem, czy tam jest tendencyjność, czy niema; wątpię ażeby była; nie odczuwam jej bynajmniej z aktów, które do mnie przychodzą, ale nie umiem szczegółowiej o tem powiedzieć. Zarzut pod tym względem należało podnieść przy budżecie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Byłby Pan otrzymał właściwą odpowiedź. Stąd zarzut tendencyjności urzędników Ministerstwa Robót Publicznych przy sprawach odbudowy muszę, jako niesłuszny, odeprzeć.

Podniósł Pan sprawę p. Romera, który otrzymał pozwolenie wodno-prawne. Nie wiem, może otrzymał, może nie otrzymał, nie wiem tego. Jest to sprawa dochodzenia wodno-prawnego. Komisja na miejscu orzeknie lub orzekła na mocy ustawy wodnej, moją rzeczą jest uważać ażeby ustawa złamaną nie została i ażeby była ściśle wykonywana. Jeżeli według tej ustawy p. Romerowi należało się pozwolenie wodno-prawne, to je dostał, lub powinien je dostać; jeżeli nie, to nie powinien był dostać i zapewne nie dostał. Jestem przeciwny wszelkim młynom na wodach nizinnych. Gdybym mógł działać według mojego gustu, skasowałbym wszystkie, ale muszę się trzymać ustaw, które Ministrowi nie pozwalają działać według jego widzimisię. I może Panu byłoby jeszcze mniej przyjemne, gdybym się ustaw nie trzymał. Ja się muszę trzymać ustawy. Może mi się to podobać albo nie podobać, ale trudno, tak musi być, jak ustawa każe. I nie przypuszczam nawet, p. poseł nie podniósł, żeby to było coś zrobione wbrew ustawie. Ale podnosił zarzut, że źle jest, gdyż p. Romer dostał prawo na młyn. Dostał swoje, trudno. Z tego robić z trybuny sejmowej zarzut Ministerstwu Robót Publicznych to trzeba bardzo naciągać logikę. (P. Kochan: Ja dostarczę materjałów).

Podniósł p. Nosek sprawę meljoracji wielkopolskiej i sprawę regulacji rzeki Prosny. Akurat tych faktów kanału Mosińskiego, o którym p. Nosek wspominał, tych szczegółów nie znam i nie mogę teraz dać odpowiedzi. Wiem, że na meljoracje w Poznańskiem dajemy największe kwoty z funduszu meljoracyjnego, dlatego, że tam najwięcej są rozwinięte i że tam najwięcej jest spółek wodnych i że tam najwięcej zrobionych jest meljoracji. Pod tym względem województwo Poznańskie upośledzone nie jest. Jeżeli niema pieniędzy akurat na kanał Mosiński, to może być powód ostatecznie w tem, że nie na wszystkie roboty, które byłyby potrzebne, mamy pieniądze.

Gdybyśmy mieli pieniądze na wszystkie potrzebne w Polsce roboty, to na same roboty publiczne wielkość budżetu państwowego nie byłaby przesadnie wielka. Tylko zabrakłoby nam inżynierów do wykonania robót w takich rozmiarach. Wskutek tego w zupełności zadawalam się tym budżetem, w takiej wysokości, w jakiej został Sejmowi przedłożony. Komisja była łaskawa porobić niektóre poprawki. Niektórym poprawkom sprzeciwiłem się w komisji, uważam je za nieracjonalne, ale z Bogiem, nie chcę się sprzeczać o drobiazgi z komisją i z panem referentem, który był łaskaw na Ministerstwo Robót Publicznych (Wesołość); nie chcę z nim zadrzeć. Ale jednak prosiłbym Wysoki Sejm o wprowadzenie do uchwały komisji co do budżetu dwóch poprawek. Mianowicie na fundusz drogowy Panowie dodaliście do 700 tysięcy drugie 700 tysięcy. (P. Byrka: Dobrzy ludzie). Prosiłbym Panów o skreślenie drugich 700 tysięcy i pozostawienie tej pozycji w wysokości przedłożenia rządowego, to znaczy 700 tysięcy.

Druga sprawa, to mianowicie zmniejszenie podwyższonych 3,500.000 na odbudowę. Na pomoc na odbudowę wstawiliśmy do preliminarza rządowego mniej więcej 6,500.000, a Panowie dodaliście 3,500.000, wychodząc z założenia, że ustawa o odbudowie zezwala na wydatkowanie na odbudowę nietylko dochodu z daniny lasowej, nietylko dochodu ze zwrotu pożyczek, ale także dotacji ze Skarbu Państwa. Otóż nie wątpię, że my dochód z pożyczek na odbudowę użyjemy. To, co wraca nam ze spłaty pożyczonych pieniędzy, a ich jest bardzo niedużo, to jednak na odbudowę pójdzie. Nie jest tak, jak jeden z pp. Posłów mówił, że tak strasznie gwałtownie ściągamy pożyczone pieniądze od tych, którzy się odbudowali. Liczymy, że z 40 miljonów, które zostały dotąd wypożyczone, może wróci w tym roku półtora miljona, a może nie wróci. Więc jednak te pożyczki tak bardzo gwałtownie ściągane nie są, a jeżeli wpłynie te półtora miljona, to i tak na odbudowę będzie użyte, a to na podstawie odpowiedniego artykułu ustawy skarbowej, która w tym kierunku daje Rządowi pełnomocnictwo, dlatego nie musi ta pozycja figurować w budżecie.

Następnie na odbudowę jeszcze nam potrzeba 170 miljonów. Nie załatwi sprawy odbudowy, czy Sejm doda jeszcze dwa miljony, czy nie doda dwóch miljonów wtedy, kiedy potrzebujemy 170 miljonów, kiedy chodzi o to, by odbudowę w ciągu 8 czy 10 lat zakończyć ostatecznie. Tembardziej, że zależy od Wysokiego Sejmu, na jaką ilość pieniędzy rocznie będzie można liczyć i w jakim czasie reszta odbudowy się dokona. Musimy nowe źródła dochodu znaleźć na pokrycie 170 miljonów. Panom będzie się zdawało, że załatwiliście wszystko i ze spokojnem sumieniem pójdziecie do domu, bo dodaliście trzy i pół miljona, a ja powiadam, że przez to nic nie zrobicie, bo na odbudowę nie $3^1/_2$, ale 170 miljonów jeszcze potrzeba.

Proszę o załatwienie gruntowne sprawy wtedy, gdy Sejm będzie załatwiał sprawę pokrycia kwot, potrzebnych do odbudowy, a nie takie dyletanckie, jak to wypadło z wniosku komisji bo to było, przepraszam za wyrażenie,

tylko paskudzenie interesu. Tak samo uszczęśliwiacie mnie Panowie dodaniem 700.000 na pożyczkowy fundusz drogowy wtedy, gdy Sejmowi przedkładam projekt ustawy o uchwalenie rocznego dochodu 15 miljonów na budowę dróg. Potrzebuję przynajmniej 15 miljonów podatków i to podatków rosnących i to jeszcze będzie za mało. Proszę nie darowywać mi groszy, a uchwalić ten podatek, z którym przychodzę do Sejmu, na 15 miljonów, a lepiej zrobicie drogom, aniżeli temi 700.000“.

(Monitor Polski).

Inż. Fr. Strnad, budowniczy.

PROWADZENIE PRZEDSIĘBIORSTW BUDOWNICZYCH

ze stanowiska budowlanej ekonomji [1]).

W przedsiębiorstwie budowniczem zarobkowem odróżniamy trzy współczynniki: oddanie robót, ekonomiczne ich przeprowadzenie i obliczenie budowy.

Te trzy współczynniki tworzą organizację zarobkowego przedsiębiorstwa budowniczego; każdy z nich ma swoją ściśle określoną rolę, jest to triumwirat dążący do wspólnego celu.

Organizacje poszczególnych przedsiębiorstw wykazują różnice zwłaszcza w zawodzie budowlanym: Bądź jest to jednostka, co się u nas po największej części zdarza, — która prowadzi sama przedsiębiorstwo jako szef, bądź też stowarzysza się kilku specjalistów-fachowców w jedną firmę, lub też tworzą spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością a zdarzają się także i spółki akcyjne. W republice Č. Słowackiej jest budowniczych wielu; chodzi o to by być dobrym budowniczym-przedsiębiorcą, pracującym na zasadzie najnowszych doświadczeń ekonomji i praktyki, respektującym zawsze wszelkie prawidła bezpieczeństwa życia, za jakie przy pracy odpowiedzialnym jest przedsiębiorca.

Zadanie budowniczego-przedsiębiorcy nie jest łatwe, żądania nań nakładane są wielkie w każdym kierunku. Budowniczy musi być: 1) inicjatorem, organizatorem i siłą twórczą swego przedsiębiorstwa, 2) znać musi dokładnie teoretyczną i praktyczną stronę swego przedsiębiorstwa do najdrobniejszego szczegółu, 3) musi być dobrym konstruktorem i architektą, aby mógł rozstrzygać w szczegółowych zasadach przy projektowaniu i prowadzeniu budów oraz by mógł z pożytkiem śledzić postęp przedsiębiorstw nowoczesnych tak w kraju jak i zagranicą, — 4) znać winien organizację pracy, najnowsze maszyny pomocnicze, tudzież organizację techniczną, administracyjną i kalkulację, — 5) znać ma zasady zawodowej administracji oraz prowadzenie handlowe przedsiębiorstwa, 6) być ma dobrym psychologiem i stawiać na właściwem miejscu właściwego człowieka technika, czy też dozorcę, 7) znać zagadnienia socjalne i praktykę podatkową oraz być dobrym ekonomistą narodowym, 8) władać ma językami (u nas przynajmniej po niemiecku) i mieć kwalifikacje reprezentacyjne, 9) poświęcać się w zupełności swemu przedsiębiorstwu i mieć je za cel życia.

Naprowadziłem tu przykładowo kilka punktów ważnych z którymi by się każdy z nas przedsiębiorców miał oswoić i wedle możności starać się je przestrzegać.

Przedsiębiorca budowlany, stojący na wysokości wymagań obecnej doby, mający obstać w konkurencyjnym boju, musi pracować ekonomicznie tak pod względem technicznego prowadzenia przedsiębiorstw budowlanych jakoteż i urządzenia kancelarji, buchalterji i administracji. Konieczne nowoczesne metody robotnicze muszą być znane wszystkim przedsiębiorcom, by z nich czerpali, co dla swego przedsiębiorstwa najlepsze. Jednakowoż nie wolno stawiać zasady, „stać się postępowym przy pracy *za każdą cenę*“.

Ekonomja budowlana po stronie technicznej zależy od organizacji budowy, wykorzystanie teraźniejszych robotniczych metod, zastosowania maszyn do najdalszych granic. Ja kładę niezwykłą wagę na stosowanie maszyn i zalecam je gorąco wszystkim p. Kolegom, by używali jak najwięcej maszyn budowlanych, albowiem one mechanizując proporcjonalnie wykonywanie prac doprowadzają zawsze do dobrych roboczych wyników.

Przy rozpoczęciu budowy koniecznem jest, aby w pierwszym rzędzie należycie przygotowanym był projekt, tak pod względem dyspozycji, jak i pod względem statycznym.

Zdarza się nam często, że chcąc dogodzić właścicielom budów, zaczynamy z budową bez należytego przygotowania, a wskutek tego w dalszym ciągu prac napotykamy pewnie na niedomagania, przynoszące nam straty materjalne. Pracować raźno, rozstrzygać na miejscu, jest oczywiście żądaniem słusznem, ale nie wolno się nam lekkomyślnie śpieszyć. Dopiero wtedy gdy wszelkie potrzebne przygotowania ukończone, przystąpić można do wydawania dyspozycji na placu budowy.

Na podstawie wypracowanego projektu konieczne jest zabezpieczenie za wczas potrzebnego materjału wedle roboczego programu, który ułożyć sobie winien, każdy budowniczy we własnym interesie, zwłaszcza gdy od właściciela budowy nie jest zapewniony.

Wypracowaniu budowlanego programu poświęcić należy jak najwięcej staranności, obmyśleć należy wszelkie detale, jakoteż i okoliczność, że i inne prace rzemieślnicze wpadają w ten program budowy, że cały postęp w robotach od budowy zależy. Szczególnie pamiętać należy, o złożeniu materjału w dostatecznych zapasach na placu budowy, dysponować materjałem tak, by go nigdy nie zabrakło na placu.

Mówiąc o programie roboczym i o zapasach materjału, mam na myśli stosunki praskie, dla budowniczych bardzo niekorzystne. Bez względu na kilka wypadków na budowach praskich, odnoszą się do nas władze budowlane i organa policyjne dość nieprzychylnie i zarzucają nam, że zagranica też buduje a nie ma tak rozluźnionych stosunków jak u nas. Być może, przypuśćmy, że zagranica ma rzeczywiście lepsze warunki pod tym względem, ale też i warunki pracy za granicą lepsze są aniżeli u nas.

My dziś przy prowadzonych budowach czynić musimy zapasy na tygodnie i miesiące naprzód, aby w toku roboty nie narażać się na przerwy. W Pradze mamy brak cegły, piasku, żelaza, trudności dowozu. Koleje żelazne nie są wstanie dostawić nam potrzebnego materjału i dziś już bronią się brakiem wagonów; proszę przedstawcie sobie, że stajemy przed kampanją cukrową (sierpień).

Huty żelazne i betoniarnie wymawiają sobie dziś długie dodatkowe terminy dostawy, a w sam czas kampanji będzie większa część z nas kończyć budowle, do których potrzebne są żeliwne części budowy. Wskazanem jest zatem zwrócić uwagę odnośnych organów na niebezpieczeństwo, jakie nam grozi.

Przez gromadzenie materjałów na placach budowlanych sami najwięcej cierpimy — straty w odsetkach bezwzględnie tak jak i w obniżaniu się jakości materjału budowlanego, leżącego dłużej na placu budowy, względnie

[1]) Referat wygłoszony na „Międzyn. Kongresie Budowniczych“ w Bernie Mor. w sierpniu 1928.

także i przez to, że jak wiadomo, materjału tego nie przybędzie. Przedstawmy sobie, ile to rozmaitego materjału i narzędzi potrzebuje budowa a ile dla ekonomicznego prowadzenia jej koniecznie i stale trzeba uzupełniać tych rzeczy. Potrzebny materjał i przyrządy przy rozpoczęciu budowy muszą być zabezpieczone a urzędnik prowadzący budowę musi dlatego na początku natychmiast sporządzić spis tego materjału z ściśle określonemi datami wedle programu·

Podstawowym warunkiem dobrego wyniku budowy jest dyspozycja wydana na samym placu budowy. Przy rozpoczęciu budowy zaleca się omówić szczegółowo dyspozycje z organami nadzoru, albowiem oni pozostają w bezpośredniej styczności z budową. Zwłaszcza u nas, gdzie na każdej poszczególnej budowie jest odmienne postępowanie, konieczne jest konkretne dostosowywanie dyspozycji od wypadku do wypadku.

Gdy już mamy budowę należycie przygotowaną, projekt przestudjowany, wtedy przystępujemy do właściwej roboty. Zależy na tem, aby do pracy wprowadzić pewność a zdążać do tego, by wszyscy dozorcy i robotnicy pracowali gorliwie, podnosić wydatność pracy robotnika maszynami, ułatwiać mu pracę i zatrudniać go bez przerwy. Wydatność musi koniecznie być kontrolowaną, taksamo wydatność pracy w biurze jak i na samej budowie.

Gdzie mogę zastosować maszyny, nigdy mi nie żal inwestycji, albowiem maszyna wynagrodzi mi wkład nań włożony. Przy zakupnie maszyn, trzeba koniecznie dokładnie i starannie wybierać, aby maszyna, na budowę przywieziona, odpowiadała zadaniu, jakie tam na nią czeka. Zagranica dawno już używa maszyn, nareszcie i nasze firmy już wprowadzają maszyny we wszelkich zawodach. Kompresorowe urządzenia przy wykopach, szuflice-pogłębiarki, wyciągi, maszyny do zginania żelaza, elektryczne nożyce, elektryczne świdry, mięszarki na zaprawę wapienną i beton, transportery i t. p. w znacznej mierze już się u nas używa. Maszyny koniecznie utrzymywane być mają w dobrym stanie a park maszyn w dokładnej ewidencji. Maszyny z budowy odesłane tak mają być zaopatrzone, by mogły natychmiast rozpocząć pracę na innej budowie. Ważnem jest, po ukończonej pracy oczyszczenie maszyny, rozebranie, uzupełnienie części wymiennych, słowem przyprawa taka, by maszyna o każdej porze mogła funkcję swoją znowu rozpocząć. Każda maszyna ma swój certyfikat pochodzenia, gdzie wymieniony jest numer fabryczny, fabryka, części składowe, gdzie wypisujemy czas pracy maszyny, poprawki, i wogóle wszystko, co się do tej maszyny odnosi.

Gdy więc jestem dokładnie poinformowany o wszystkiem, co maszyna dla mnie wykonała, jakie były u niej usterki, natenczas mogę ocenić, jak rychło się mi maszyna zamortyzuje, oraz sprawdzić jej niezmierne usługi dla budowy.

Sprawność naszego stanu robotniczego od przewrotu znacznie się już poprawiła i dziś osiągnęliśmy już stopień sprawności przedwojennej, w niektórych zawodach nawet i przekroczyliśmy go. Zdolność robotnika oceniać należy indywidualnie, używać go do pracy tam, gdzie się najlepiej nadaje. Wprowadzenie pracy akordowej wzmaga się w najnowszym czasie, ja sam byłbym zwolennikiem pracy premjowej, czysto z racji jakości pracy, ponieważ mam zawsze możność lepszej kontroli niżeli przy pracy umownej.

Każdy gospodarz musi wiedzieć, czy na pracach, które prowadzi, zarabia i co zarabia, i dlatego jest ważnem prowadzić podczas budowy kalkulację prac wyrobionych, która jest zarazem ważnym wskaźnikiem dla prac nowych.

Wiele firm praskich wprowadziło już wypracowywanie tygodniowych dodatkowych kalkulacji a to w ten sposób, że budowniczy, prowadzący budowy z końcem tygodnia oblicza wykonaną pracę, spotrzebowany materjał, wypłacone zarobki z dodaniem regie, socjalnych opłat, a wtedy z łatwością się dowie, co go która robota kosztuje. Sposób prowadzenia dodatkowych kalkulacji jest wedle mego zdania dla przedsiębiorców bardzo ważnym. Przedsiębiorca ocenia wydajność przy prowadzeniu kilku budów wedle przedłożonych kalkulacji i może odpowiednio wpłynąć na roboty tam, gdzie nie osiągnięto tak korzystnych wyników, jak by było pożądanem.

Odbieraniu materjału na budowach poświęca się u nas niestety bardzo często zbyt mało troskliwości i zagnieździł się u nas zły zwyczaj, że odbieranie materjałów przydziela się praktykantom lub nawet zawierza w całości pracę tę podmajstrzym. — Nasz materjał budowlany jest bardzo drogi i koniecznie trzeba z nim gospodarzyć ekonomicznie. Z tego to powodu dla tych prac używać należy sił uzdolnionych i sumiennych, które zawsze bronić będą interesu firmy.

Każda firma pojedyncza sama już zarządza sobie narzędziem i materjałem na budowie. U większych firm zaprowadzone są oddziały materjałowe, gdzie urzędnik przydzielony w tym zawodzie stara się o prowadzenie w ewidencji rekwizytów i budowlanego narzędzia.

Im więcej się zużywa rekwizytów i budowlanego materjału, tem wcześniej mi się wartość jego amortyzuje. Wszystkim wiadomo, jakie poważne sumy płacimy za swe rekwizyty i materjał budowlany.

Mówiłem dotąd o prowadzeniu budowy samej i pracy na budowie; pragnę wspomnieć jeszcze o jednej rzeczy ważnej z budową ściśle związanej a mianowicie o przedkładaniu wykazów prac wykonanych. Celem pracy samej jest wyzyskanie ściśle określonej wartości kapitału, którą zwiększa się dobrobyt swój a która zarazem przyczynia się do dobrobytu całości kraju. — Musimy zatem starać się wykorzystać wszelkie możliwości i dążyć do tego, by praca nasza była jak najrychlej zapłacona. Z tego powodu koniecznem jest, by wedle ugody częściowe wykazy wykończonych prac przedkładane były natychmiast celem jak najrychlejszego zalikwidowania odnośnego rachunku.

Częściowe wykazy prowadzone być winne w ten sposób, by służyć mogły także i za podstawę końcowego obrachunku, by budowę w całości obliczyć można jak najrychlej. — Niestety w wielu przypadkach praca nasza honorowaną jest późno a dzieje się tak najwięcej w urzędach państwowych i w instytucjach publicznych.

Weźmy np. tylko przemysł maszynowy, który przy udzielaniu zamówienia z reguły otrzymuje à conto pracy, jaką wykonywać będzie — 20%, tymczasem u nas chroma ta rzecz w tym kierunku, że przy kwotach końcowych rachunku właściciel budowy (budujący) zatrzymuje 20, 30 i więcej % jako gwarancję. Niestety zatrzymywanie gwarancyjnych kwot zawiniliśmy nieraz sami, lub też dzieje się tak na skutek dawnych stosunków.

Słyszymy często i wiele utyskiwań ze strony budujących na firmy przedsiębiorców, a przedmiotem ich jest w pierwszym rzędzie nieporządne prowadzenie robót zaś po drugie — co się zdarza najczęściej — jest wymaganie dopłat i podwyżki za prace wykonane. Ma być dążnością nas wszystkich, by budowniczy pod względem obywatelskim i gospodarczym zajmywał stanowisko takie jakie się mu należy, mamy być hardzi na nasz stan i działać zawsze tylko na jego cześć. Robotę, jaką prowadzimy, prowadźmy porządnie ale i każmy sobie ją porządnie zapłacić. Kalkulujmy dobrze i sumiennie. Tylko ten, kto kalkulował sumiennie, przeprowadzi robotę ekonomicznie, dobrze i na czas.

(„Spravodaj stavby a práce“).

PROJEKT USTAWY O ZAŁATWIANIU ZATARGÓW ZBIOROWYCH PRACY.

Stanowisko pracodawców na radzie ochrony pracy. (Dokończenie).

Jest to niezwykle szerokie zakreślenie ram dla przedmiotu zatargu zbiorowego. Obok zasadniczych i koniecznych punktów, jak 1 i 3, projekt zawiera przedmioty sporów zarówno szkodliwe dla rozwoju gospodarczego kraju, jak i niepraktykowane w krajach, gdzie ustawodawstwo o rozejmstwie przymusowem istnieje.

Nauka zawodowa winna być z pod zakresu zatargów zbiorowych wyeliminowana. Wykształcenie zawodowe winno posiadać jednolity kierunek i nie może ulegać ciągłym zmianom w wyniku różnorodnych orzeczeń rozjemczych. Tylko stałe uzależnienie nauki zawodowej od specjalnych przepisów ustawy przemysłowej może zapewnić jej jednolity kierunek.

Stosunek pracodawcy do pracownika, a w szczególności warunki najmu pracy, są ustalane w drodze porozumienia bezpośredniego zainteresowanych. Na podstawie tych wspólnie ustalonych warunków kształtują się zwyczaje w zakładzie pracy, a jego organizacja uzależniona bywa od rodzaju wytwórczości. Aby ustalone bezpośrednio warunki pracy nie krzywdziły robotnika, istnieje ustawodawstwo ochronne, określające ramy umowy o pracę. Jeśliby włączyć do przedmiotu zatargów również uprawnienia i obowiązki, mogące stanowić przedmiot umów, podważyłoby się powagę tych umów, gdyż strona zawierająca mogłaby w każdej chwili występować o uzupełnienie zawartej umowy. Mogłaby to robić nawet w tym wypadku, gdy uprzednio, zawierając umowę, zrzekła się np. tych uprawnień za inne rekompensaty. Np. zamiana systemu akordowego płacy na dniówkowy należy niewątpliwie do uprawnień i obowiązków, mogących stanowić przedmiot umowy.

Na przyjęciu i stosowaniu tej zasady opiera się jednak organizacja pracy w przedsiębiorstwie. Rozjemca, przyznając słuszność stronie żądającej, obala tę organizację, czyniąc krzywdę wytwórczości. Niebezpieczeństwo to zostało dostrzeżone przez orzecznictwo niemieckie. Wyrok I Landgerichtu Berlina, wydany w dniu 15 października 1925 r., zawiera tezę, że orzeczenie rozjemcy nie może wprowadzić nowych zasad do umowy zbiorowej.

Teza, proponowana przez pracodawców, włącza do zakresu przedmiotu zatargów zbiorowych tylko uprawnienia i obowiązki, wynikające z umowy indywidualnej lub zbiorowej o pracę.

3. Pojęcie zbiorowości w zatargu zbiorowym pracy.

Projekt ustawy ustala dolną granicę zbiorowości, biorącej udział w zatargu, która powoduje zakwalifikowanie jej do zatargu zbiorowego, w ten sposób, że jest to „conajmniej trzecia część ogółu pracowników, bądź grupy zakładów, bądź poszczególnego zakładu, bądź odrębnego działu pracy w jednym lub wielu zakładach, przyczem objętych zatargiem jest conajmniej 5 pracowników“.

Zatarg zbiorowy winien w istocie posiadać taki charakter, t. z. winna w nim brać udział znaczna część zainteresowanej zbiorowości. W określeniu dolnej granicy należy się liczyć przedewszystkiem z tem, że w każdej zbiorowości istnieje pewien odsetek niezadowolonych oraz znaczna grupa ulegających inercyjnie silniejszym i bardziej zdecydowanym posunięciom. Granica ta winna przewyższać znacznie ten odsetek, w przeciwnym bowiem razie grupa malkontentów będzie mogła wystąpić z twierdzeniem, że w przedsiębiorstwie istnieje „zbiorowy zatarg pracy“.

W każdym razie liczba robotników, biorących udział w zatargu, winna być tak ustalona, aby w skutkach nie powstawało narzędzie do niszczenia tych rezultatów, które zostały uzyskane przez zawarcie umowy zbiorowej. Wnioski pracodawców zmierzały do tego, aby zatarg był uznawany za zbiorowy wtedy, jeśli obejmuje conajmniej połowę pracowników zakładu, bądź odrębnego działu pracy w danym zakładzie, przyczem objętych zatargiem ma być conajmniej 25 pracowników. Ta ostatnia granica została wprowadzona, aby w wielkich zakładach ograniczyć skutki zatargu zbiorowego w drobnych odrębnych działach pracy, mogące powodować bez dostatecznych przyczyn zawikłania w pracy całego zakładu. Uznane zostało również za konieczne usunięcie przepisu, odnoszącego się do grup zakładów pracy, lub grup odrębnych działów pracy, gdyż w ten sposób jakakolwiek ustalona granica robotników, biorących udział w zatargu, czyniąca ten zatarg zbiorowym, staje się nierealna. Do szeregu bowiem zakładów, gdzie zatargiem objęta jest liczba, znajdująca się powyżej ustalonej granicy, mogą być według projektu włączane inne zakłady, gdzie zatarg obejmuje tylko nieznaczną liczbę robotników, a więc niema charakteru zbiorowego, pod warunkiem, aby w tak rozumianej grupie zakładów łączna liczba osiągała przepisaną normę.

4. Organizacja instytucyj pojednawczo rozjemczych.

Organizacja instytucyj pojednawczo - rozjemczych, w ujęciu projektu ustawy, spoczywa wyłącznie w rękach Ministra Pracy i Op. Społ., który też posiada uprawnienia do mianowania i odwoływania prezesów i wiceprezesów komisyj pojednawczo - rozjemczych oraz ławników, za wyjątkiem prezesa oraz wiceprezesów komisji głównej. Celem istnienia instytucji rozjemstwa jest przyśpieszanie i powstrzymywanie rozwoju zatargów zbiorowych, mogących hamować rozwój gospodarczy kraju. Istnieje więc ona w ogólnym interesie gospodarczym, a nietylko w interesie wiodących spór stron. To też zarówno organizacja jak i wpływ na działalność instytucji rozjemczej nie może być w rękach tylko jednego Ministra. Koniecznem jest przy rozstrzyganiu tych spraw zapewnienie udziału w pierwszym rzędzie resortu gospodarczego — Min. Przemysłu i Handlu, jak też niejednokrotnie i czynnika bezstronnego — Min. Sprawiedliwości.

Postulat pracodawców, ujmujący to zagadnienie, został sformułowany w sposób następujący: Komplet komisji pojednawczo - rozjemczej winien się składać z przewodniczącego, którym jest prezes lub wiceprezes, mianowani przez Ministra Pracy i Op. Społ., z 2 członków, mianowanych przez Ministra Przemysłu i Handlu oraz Ministra Sprawiedliwości, oraz z równej liczby ławników ze strony pracodawców i pracowników.

Wszelkie uprawnienia mianowania i odwoływania ławników, zastępców i t. p. winny przysługiwać Ministrowi Pracy i Op. Społ. w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu.

Konstrukcja instytucji rozjemstwa zarówno w ustawodawstwie zagranicznem jak i w projekcie polskim wyznacza decydującą rolę przewodniczącemu kompletu orzekającego. Nadając tak poważne uprawnienia, projekt ustawy nie stawia prezesom i wiceprezesom komisyj pojednawczo - rozjemczych żadnych wymagań formalnych. Wnioski pracodawców domają się dla tych stanowisk cenzusu: *a)* conajmniej tego samego co od ławników, *b)* wyższego wykształcenia.

Pomimo decydującej roli przewodniczącego nie można bagatelizować stanowisk ławników. Odpowiednie przepisy winny być tak skonstruowane, aby nie pozbawiać ławników roli wpływowej, t. zn. aby przez niejasno brzmiący lub niezupełny przepis nie pozbawiać zainteresowanych organizacyi bezpośredniego wpływu na mianowanie ławników.

Zrealizowanie tej zasady mieści się w tezie, że: uprawnione do przedstawiania list kandydatów na ławników komisyj pojednawczo-rozjemczych i ich zastępców winny być równorzędne stowarzyszenia zawodowe stron, t. j. istniejące zrzeszenia pracowniczych organizacyj zawodowych, oraz istniejące zrzeszenia organizacyj zawodowych pracodawców.

Zasadnicza konstrukcja projektu stwarza dla komisji pojednawczo-rozjemczej podwójną rolę. Występuje ona początkowo jako organ pojednawczy, usiłujący doprowadzić do ugody pomiędzy stronami bez zasadniczej interwencji rozjemstwa. W wypadku niepowodzenia akcji pojednawczej komisja staje się organem rozjemczym, którego wyrok staje się prawem dla obu stron. W obu wypadkach, a więc zarówno postępowanie pojednawcze jak i rozjemcze, odbywa się bądź z inicjatywy przynajmniej jednego uczestnika zatargu, bądź z inicjatywy komisji. W celu umożliwienia komisji wystąpienia z inicjatywą na pracodawcy ciąży obowiązek zawiadomienia komisji w ciągu 2 dni o zaszłym zatargu pracy.

Niezwykle szeroko pojęta interwencja państwa, umożliwiona temi przepisami, jest jednym z przykładów wnikania organów państwowych do działań obywateli, załatwiania ich żywotnych interesów bez nich, a nawet wbrew ich woli, ponad ich głowami. W stadjum rokowań bezpośrednich o przekazaniu sprawy postępowaniu pojednawczemu lub rozjemczemu decyduje interes własny stron, biorących udział w zatargu. Równe prawa obu stron do żądania akcji pojednawczej lub rozjemczej, jeśli czują się pokrzywdzone, stanowi najlepszą gwarancję właściwego użytkowania przepisów ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych.

Stadjum bezpośrednich rokowań stron stwarza poważne możliwości zawarcia ugody bez uciekania się do interwencji rozjemcy. Zbyt wczesna i w szematycznych terminach wszczęta interwencja może doprowadzić do zaognienia nawet błahego zatargu. Wszczęcie postępowania, szczególnie postępowania rozjemczego, winno być zarezerwowane na ten moment, kiedy strony względnie jedna ze stron doszły do przekonania, że rokowania bezpośrednie nie dadzą żadnego wyniku.

Założenie powyższe zostało sprecyzowane w szeregu wniosków:

1. Postępowanie pojednawcze lub rozjemcze winno być wdrażane tylko na wniosek jednej ze stron;
2. Postępowanie pojednawcze lub rozjemcze przerywa się automatycznie, gdy strony w bezpośrednich układach dojdą do ugody i zawiadomią o tem komisję;
3. W każdem stadjum postępowania pojednawczego lub rozjemczego, na wniosek obu stron, deklarujących chęć bezpośrednich rokowań, postępowanie to winno być odroczone.

5. *Przepisy proceduralne.*

Szereg przepisów proceduralnych wywołuje poważne zastrzeżenia. Do przepisów tych przywiązuje się może mniejszą wagę, nie uwzględnia się bowiem faktu, iż w podnieconej atmosferze zatargu zbiorowego nawet drobny przepis ustawy może stworzyć przeszkodę nie do pokonania. W pierwszym rzędzie wydaje się niesłusznem zastrzeżenie jawności obrad. Celem postępowania pojednawczego czy rozjemczego jest kompromis. Przedstawiciele stron muszą mieć swobodę zmiany swych stanowisk, jeżeli to będzie leżało w ich interesie i może doprowadzić do wcześniejszej ugody. Jawność skrępuje swobodę stron, nie mówiąc już o tem, iż zreguły będzie się przyczyniała do podniesienia temperatury przebiegu zatargu.

Do grupy przepisów o postępowaniu rozjemczem, pozbawionych jakiegokolwiek uzasadnienia, należy dopuszczenie osób zainteresowanych narówni ze świadkami do składania przysięgi. Niezależnie już od konieczności niezwykle ostrożnego traktowania tego rodzaju zeznań, popartych nawet przysięgą, zachodzi pytanie, jak ma postąpić w zawiłej sytuacji rozjemca, gdy strony przeciwne pod przysięgą oświetlą sprawę najzupełniej różnie.

Postępowanie komisji pojednawczo-rozjemczej, gdy rozpatruje ona akty, dotyczące wytwórczości, ma być osłonięte tajemnicą urzędową. W zasadzie w ten sposób zabezpiecza się mocno iluzoryczne wydostanie się zastrzeżonej wiadomości na zewnątrz; trudno jednak zabronić ławnikowi, członkowi komisji, by nie wykorzystywał tajemnicy, poznanej w toku rozpatrywania sprawy. Kwestję tajemnic handlowych należy traktować z wielką otrożnością. Osoby zainteresowane winny mieć możność a nie obowiązek przedkładania komisji ksiąg i dowodów, dotyczących zatargu. Oczywiście, iż strona, wezwana do dostarczenia dokumentów, o ile nie spełni życzenia komisji, pozbawia się tych korzyści, jakieby mogły dla niej wyniknąć z przedłożenia tych dokumentów. Również udzielenie komisji pomocy przez władze administracyjne i samorządowe winno być ograniczone klauzulą „o ile nie narusza to tajemnicy handlowej przedsiębiorstw“.

6. *Moc prawna wyroku rozjemczego.*

Zarówno ugoda, zawarta w postępowaniu rozjemczem, jak i przymusowy wyrok komisji rozjemczej ma posiadać tę samą moc prawną, co umowy zbiorowe pracy, zawarte dobrowolnie w trybie ustawy o umowach zbiorowych. O ile jest to bezprzecznie słuszne w wypadku zawarcia ugody w postępowaniu rozjemczem, w którem zmiana warunków pracy względnie umowy zbiorowej następuje w analogiczny sposób jak zawarcie umowy w wyniku bezpośrednich, dobrowolnych rokowań zainteresowanych stron, o tyle drugi wypadek nasuwa poważne wątpliwości. Wyrok zmienia, oczywiście, poszczególne składniki umowy i w ten sposób stwarza te same skutki dla zakładów, dla których został wydany, co zmiana np., umowy zbiorowej; brak mu jednak cech układu dobrowolnego. Przymusowy wyrok jest wynikiem narzuconego kompromisu, w którym zależnie od chwilowej pozycji jedna ze stron jest więcej lub mniej poszkodowana. Fakt ten winien odbierać mu to istotne znamię umowy zbiorowej, jakiem jest uprawnienie Ministra Pracy i Op. Społ. czy też innej władzy do rozciągania nowych warunków pracy na inne zakłady lub gałęzie przemysłu, które nie były objęte wyrokiem. Utrzymanie tej możliwości dawałoby kompetentnej władzy uprawnienia prawie te same co komisji rozjemczej.

Wyrok rozjemczy staje się prawem dla obu stron, jeśli został przez nie przyjęty. Zgłoszenie sprzeciwu zasadniczo wywołuje nieważność wyroku. Jeśli jednak, według projektu, władza uzna wyrok za konieczny z ważnych względów gospodarczych, może mu wbrew sprzeciwowi jednej lub obu stron nadać moc obowiązującą. Posunięcia tego rodzaju mogą mieć decydujące znaczenie dla poszczególnych zakładów pracy, a nawet całych gałęzi przemysłu. Od jednostronnego poglądu uprawnionej władzy zależeć będzie doprowadzenie do ruiny pomyślnie rozwijającego się zakładu, stworzenie dla jednego zakładu korzystnych warunków kosztem upadku konkurenta i t. p. Musi to wywołać sprzeciwy tem silniejsze, że władzą tą nie jest resort czysto gospodarczy. Jeśli w grę wchodzą względy gospodarcze, poważny głos musi uzyskać w tych decyzjach Minister Przemysłu i Handlu.

Wnioski pracodawców zmierzały do ograniczenia omawianych przepisów w sposób następujący:

1. Minister Pracy i Op. Społ. względnie inna władza nie może umów, zmienionych wyrokami rozjemczemi, rozciągać na nieobjęte wyrokiem zakłady pracy lub gałęzie przemysłu;
2. Do decydowania o ważnej przyczynie gospodarczej i o konieczności nadania wyrokowi mocy obowiązującej winien być powołany obok Ministra Pracy i Op. Sp. również Minister Przemysłu i Handlu.

W chwili obecnej na terenie Niemiec, gdzie działają normy prawne o załatwianiu zatargów zbiorowych pracy, będące wzorem dla projektodawcy polskiego, rozgrywa się jeden z najpoważniejszych zatargów, jakie nawiedziły przemysł niemiecki w ostatnich latach. Jaki będzie koniec tego zatargu, trudno przewidzieć. Jasnem jest tylko, że w tym wypadku idea rozjemstwa się załamała. Pracodawcy odrzucili wyrok rozjemczy i od tej chwili stał się on osią nowego zatargu, bardziej ostrego, w którym istotne czynniki dawnych rokowań, walka o zmianę warunków pracy, zeszły na plan dalszy.

Rzut oka na działalność rozjemstwa w Niemczech wykazuje, że tylko nieznaczna ilość wyroków była przyjęta zgodnie przez obie strony. W ogromnej większości wypadków interwenjował Minister Pracy, nadając moc obowiązującą orzeczeniom rozjemczym. Okoliczność ta zachodziła zarówno przy zatargach poważnych, mających istotne znaczenie, jak i przy zatargach lokalnych bez większego znaczenia. Postępowanie Ministra Pracy przybrało charakter systemu, a aparat rozjemczy stał się narzędziem polityki Ministra Pracy, mianowicie polityki wysokich płac.

Zatarg ostatni niezależnie od jego przyczyn gospodarczych należy uważać za wyraz protestu przeciwko tak pojętej realizacji idei rozjemstwa. Potwierdzają to głosy prasy, domagającej się reformy rozjemstwa, polegającej przedewszystkiem na ograniczeniu uprawnień Ministra Pracy w decyzjach, które mają znaczenie dla całokształtu gospodarki kraju.

Projekt polski jest wielokrotnością przepisów niemieckich. Jeśli w Niemczech, gdzie przepisy te powstały i kilkuletnią działalnością nie wykazały pełnej celowości, i koniecznem jest zreformowanie ich, to dla nas tem bardziej nie mogą stanowić dostatecznego przykładu.

Już może obecny kryzys rozjemstwa w Niemczech wykaże absurdalność szeregu norm, może jednak i tam wypadnie czekać dłużej, aby zagadnienie dojrzało do reformy. Straty dobrze zorganizowanego przemysłu niemieckiego nie będą zbyt dotkliwe. Inaczej może się stać u nas. Wtłaczanie zjawisk masowych w niezupełnie przemyślane i bez jakichkolwiek tradycyj powstałe urządzenia i przepisy może wytwórczość polską kosztować znacznie więcej.

(Przegląd gospodarczy).

Inż. Edward Turżański.

CELE I ZADANIA BUDOWNICTWA.

Budownictwo na Górnym Śląsku w swych głównych wytycznych nietylko nieróżni się w niczem od budownictwa w całej Polsce, ale nawet jest z niem związane tak silnie, że chcąc mówić o celach i zadaniach budownictwa na G. Śląsku, niewolno pominąć całości Państwa.

Życie bowiem gospodarcze w okresie powojennym, z przyczyn polityki wewnętrznej i zewnętrznej krystalizuje się w nową trwałą formę ekonomiczną, w której zanika indywidualność prywatna, a rośnie indywidualność Rządu.

Rząd przez swoją administrację bierze coraz częściej bezpośredni udział w życiu gospodarczem, stając się jego kierownikiem.

W tej nowej powstającej polityce ekonomicznej, budownictwo siłą samej konieczności zahacza o wszystkie prawie działy gospodarki krajowej, stając się przez swą wielostronność motorem ich rozwoju.

W przemyśle bowiem, który w Polsce jest mało rozwinięty, podstawowe gałęzie produkcji, z góry predystynowane na eksport, chromają z powodu zwężenia konjunktury zagranicznej. Konkurencję naszego przemysłu na rynkach zagranicznych obniża się, a w wymianie międzynarodowej spychani jesteśmy coraz bardziej do roli fabrykanta pracującego na rynek wewnętrzny.

I tu budownictwo wysuwa się na pierwszy plan, jako jeden z wielkich konkurentów.

Górnictwo, hutnictwo, metalurgja, przemysł drzewny, mineralny i t. p. spięte ze sobą w jedną całość pracują dla budownictwa.

Zakłady rzemieślnicze żyją wzrostem życia budowlanego.

Każdy wzrost lub zmalenie ruchu budowlanego, wywołuje silny oddźwięk w każdym z tych działów i jest busolą ich prosperacji.

W handlu odgrywa budownictwo również ważną rolę, gdyż w swych 60% zajmuje się handlem, a zaledwie 40% przemysłem.

Handel hurtowny i eksportowy jest w Polsce mało rozwinięty z powodu braku kapitału obrotowego.

Przeważa typ handlu małego i średniego.

Handel mały jako niezdrowy jest coraz bardziej zabijany przez handel średni, który posiada mniejszą rozpiętość cen między hurtem a detalem.

Budownictwo używa tego handlu średniego jako pośrednika przy zakupach w przemyśle wytwarzającym materjały i narzędzia budowlane i jest zarazem jego dostarczycielem gotówki, którą handel ten nieposiada z przyczyn nieprzychylnej polityki Rządu.

Budownictwo pomaga również i bankowości w jej obrotach a przez swą wielostronność i żywotność przyczynia się do tworzenia kredytu długoterminowego, którego w Polsce niema.

Odbudować kredyt długoterminowy można z latami, przy wielkiej oszczędności społeczeństwa, które nadwyżki zarobków lokuje w bankach.

Zmysł jednak oszczędności wyrabia się tylko w czasie nasycenia rynku pracy i zatem idącym dobrobycie poszczególnych warstw.

To nasycenie rynku pracy tak w przemyśle jak też i w handlu jest zależne obecnie przedewszystkiem od rozrostu życia budowlanego.

Że oszczędność społeczeństwa idzie w parze z rozwojem budownictwa świadczy fakt, że w r. 1927 i 1928, w których ruch budowlany powiększył się, wkłady oszczędnościowe w bankach wzrosły znacznie mimo niezmienionej konjunktury zagranicznej i ujemnego bilansu handlowego.

Poza życiem gospodarczem, zahacza również budownictwo o wewnętrzne życie polityczne Państwa.

W dobie powojennej z przyczyn zwężenia się międzypaństwowego ruchu ludnościowego, wyłoniła się kwestja bezrobocia.

Bezrobocie w kraju obejmuje od 100—200 tysięcy ludzi, zależnie od wahań gospodarczych. Nieistniałoby ono w Polsce, gdyby pozostała ta sama ekspanzja emigracyjna jaka istniała przed wojną z terenów tworzących dzisiejsze nasze Państwo t. zn. około 250 tysięcy głów.

Niestety Państwa do których nasza ludność emigrowała ograniczyły kontyngent emigracyjny tak, że nadwyżka naszej ludności musi pozostać w kraju, tworząc kadry bezrobotnych, i zmuszając Rząd do szukania nowych terenów emigracyjnych i do tymczasowego rozwiązania kwestji bezrobocia w kraju.

W tej trosce Rządu wzmożone budownictwo jest przedewszystkiem pomocne, będąc największym czynnikiem zmniejszającym rzesze bezrobotnych.

Jak widać z tego ogólnego ujęcia od rozwoju ruchu budowlanego zależy rozwój: przemysłu, handlu, oszczędności, obiegu pieniądza, kwestja bezrobotnych, a pozatem stosunki mieszkaniowe, a z niemi moralność i patryjotyzm społeczeństwa.

Nowa więc forma ekonomiczna, która powstała w okresie powojennym, siłą samej konieczności przesunęła budownictwo na miejsce najważniejszych działów gospodarki krajowej.

Dla tego specyficznego stanowiska winno być budownictwo otoczone wyjątkową opieką i forsowane za wszelką cenę, nawet przy pomocy polityki protekcjonalizmu.

Trzeba stwierdzić, że już od dwóch lat Rząd stosuje w budownictwie protekcjonalizm pieniądza.

Jest to jednak załatwienie niewystarczające, gdyż pieniądze przeznaczone przez Rząd na budownictwo często nie są odpowiednio wykorzystane, a często nawet wpadają w błędne koło, co poza trudnościami biurokratycznemi podraża tylko koszt budowy.

Protekcjonalizm więc winien być rozszerzony przez Rząd na prace i ustawy. Opieka w tym kierunku jest łatwą do przeprowadzenia, gdyż budownictwo zaliczane dotychczas do przemysłu, w całem tego słowa znaczeniu przemysłem nie jest.

W całości swej bowiem budownictwo zajmuje się w równej prawie części tak handlem jak też i przemysłem. Pozatem z przyczyn atmosferycznych jest budownictwo ograniczone w swej pracy do 8-miu miesięcy w roku, tak, że ze względu na to ograniczenie nie jest ono ciągłe, lecz wybitnie sezonowe.

Ta dwoistość budownictwa połączona z charakterem sezonowym; podporządkowana dotychczas ustawie przemysłowej otworzyła cały szereg utrudnień, które muszą być usunięte.

Jedną z pierwszych anomalji jest najemna praca, która po wojnie zorganizowana stała się ważnym czynnikiem gospodarczym i politycznym.

W ogólnym przekroju położenie warstwy robotniczej po wojnie pogorszyło się, ale zato polepszyło się jej położenie socjalne, tak że robotnik zeszedł do roli funkcjonarjusza społecznego, zabezpieczonego od wypadków losowych.

Ta sytuacja zrobiła robotnika biernym, biurokratycznym i obniżyła jego poziom zawodowy, a z niem i szkołę, przez którą przechodzi młodzież.

Razem z obniżeniem poziomu zawodowego, obniżył się szczególnie w Polsce i czas pracy.

Po wojnie, konwencja waszyngtońska ustaliła 48 godzinny tydzień pracy. Państwa, które tą konwencję ratyfikowały zastrzegły sobie pewne odchylenia, tak, że:

Niemcy pracują od 54—60 godzin na tydzień
Włochy „ „ 54 „ „ „
Francja zaś „ 53 „ „ „

Polska wprawdzie nieratyfikowała konwencji waszyngtońskiej ale zato wyznaczyła bezwzględny 46 godzinny tydzień pracy, niezważając na nielicujące z tem zniszczenie kraju i dekapitalizację.

Ten wyznaczony czas pracy zmniejsza się jeszcze o dużą ilość świąt i płatne urlopy.

Tym 46 godzinnym tygodniem pracy, ustanowionym właściwie dla działów gospodarki pracującej przez cały rok, jest objęte również i budownictwo.

I tu wyłaniają się ciekawe cyfry. Robotnik z przemysłu stałego przez 12 miesięcy pracuje 2.208 godzin na rok, a robotnik budowlany może pracować tylko przez 8 miesięcy i zajęty jest przez 1.472 godzin, czyli o 726 godzin mniej na rok.

Dla wyrównania rocznych zarobków podniesione zostały stawki godzinowe w budownictwie tak, że robotnik budowlany przez osiem miesięcy zarabia to samo co robotnik fabryczny, lub kopalniany, pracujący przez 12 miesięcy w roku.

Robotnicy budowlani, których w Polsce jest około 50 tysięcy pracują w porównaniu z taką samą ilością robotników fabrycznych o 36 miljonów godzin mniej na rok. Ta strata godzin przeliczona na złote wynosi około 40 miljonów złotych.

Dla uzyskania tych straconych godzin, tak niepotrzebnie opłacanych, winno być budownictwo jako wybitnie sezonowe wyjęte z pod 46 godzinnego tygodnia pracy.

Tak samo jak i czas pracy, zostały narzucone bezkrytycznie budownictwu i podatki.

Przez podporządkowanie budownictwa przemysłowi, jest ono obowiązane płacić podatek obrotowy 2,5% od materjałów, które niewytwarza, lecz tylko kupuje, a za które powinno płacić tylko normę handlową t. zn. 1,25%.

Podatek ten przy niektórych materjałach jak np. przy drzewie opłacany jest nawet kilkakrotnie tak, że zamiast 2,5% wynosi on do 10% rzeczywistej wartości towaru.

Obecnie największym właścicielem nowobudujących się domów jest Rząd, a zatem on ponosi koszta tego podatku, który pobiera czyli, że realnym wynikiem opłat tych jest tylko drogość budowy.

Ażeby uniknąć na przyszłość w budownictwie przyczyn, podrażających niepotrzebnie koszta budowy i stwarzających anomalia należy budownictwo wyłączyć z pod dotychczasowej ustawy i otoczyć je osobną ustawą, która oparta na jego istocie, dałaby mu ochronę i ułatwiła rozwój.

Tak mniejwięcej przedstawiałoby się znaczenie budownictwa w gospodarce państwowej i tak też przedstawiałyby się zmiany, które powinne budownictwo objąć.

Niedomagania jednak budownictwa rozszerzają się również i na jego organizację.

Przed wojną organizacją budownictwa zajmowały się przedewszystkiem przedsiębiorstwa, gdyż wtedy ruch prywatno-budowlany obejmował około 90% całego budownictwa danego kraju.

Obecnie budownictwo prywatne zamarło, a całą organizację przyjął Rząd, prowadząc budowy bądź to bezpośrednio bądź też pośrednio przez gminy i kooperatywy.

To przejście inicjatywy z rąk wyrobionych, po przerwie wojennej, do rąk niewyrobionej administracji państwowej stworzyło cały szereg błędów, które ze względu na rolę jaką budownictwo odgrywa w dobie powojennej, winny być w jaknajkrótszym czasie usunięte.

Jedną z największych bolączek budownictwa jest to, że w Polsce przeszło już prawie w zwyczaj oddawanie do wykonania nowych budowli pod koniec sezonu[1]).

Ten niewłaściwy zwyczaj doprowadza do tego, że pełny sezon budowlany jest zawsze prawie stracony i często budowy, które mogły być wykonane w jednym roku rozciągają się przez dwa lata. Takie budowle prawie zawsze są dodatkową zwyżką cen robocizny, która pojawia się na wiosnę i nigdy nie mogą być terminowo ukończone, ze względu na nieregularny koniec i początek sezonu. Zarazem opóźnione oddanie budowli prawie zawsze napotyka na wyczerpany rynek materjałowy. Poszukiwanie materjału w tych warunkach wywołuje zawsze jego zwyżkę, która odbija się na kosztach budowy.

Ażeby nietracić tak drogiego sezonu budowlanego i niepodrażać kosztów budowy przez zwyżki robocizny i materjałów, należy wszelkie budowle oddawać z ukończeniem zimy, a w czasie zimy ogłaszać urzędowe programy budowy, które mogłyby być wzięte przez przemysł

[1]) Ob. rubrykę „Ruch budowlany“ — jak mało robót ogłoszonych; robót nowych oddanych i przygotowanych tak, by z pierwszym brzaskiem wiosny przystąpić można do ich wykonania — prawię niema.

w orbitę ich wytwórczości. Sprawa ta jest tembardziej konieczną, że przemysł z braku kapitału nie może wytwarzać materjałów na zapas.

W roku 1927 rozporządzenie P. Prezydenta Państwa objęło artykuły pierwszej potrzeby, a razem z niemi i cegłę, narzucając im ceny stałe. Ceny te stałe rozszerzone zostały przez Rząd i na oddawane przez niego budowle. Cenami jednak wyznaczonemi, Rząd niepotrafił zatrzymać wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby, a cena samej cegły wzrosła prawie o 100%. Rozporządzenie więc P. Prezydenta stało się nierealne i Rząd musiał zrezygnować z praw, które ono dawało.

Nie zrezygnował jednak z warunku cen stałych przy zwyżkach budowlanych, przerzucając całą zwyżkę na wykonawców, chociaż zwyżka ta była wywołana siłą wyższą, oraz przez sam Rząd, który podniósł ceny drzewa w swoich tartakach i przez waloryzację ceł.

Czyn ten Rządu nie idzie w parze z opieką, którą udzielać winien obywatelom, a odbija się on wyraźnie na jakości wykonanych budowli i przynosi raczej stratę aniżeli zysk.

Obecnie wykonawcy, utrzymując warunek cen stałych wkalkulowują przypuszczalne procenta wzrostu do kosztów budowy. Wielkość tego procentu jest zawsze nierealną, gdyż w obecnych czasach nikt nie jest w stanie przewidzieć rodzaju i wielkości zwyżki. To bawienie się w procentowe przypuszczania podraża zawsze koszta budowy i wpada w rozbieżność, która w ekonomice nie powinna znajdywać miejsca.

Od czasu do czasu zdarzają się wypadki, że Rząd po zawarciu umowy zmienia je przez swoje organy. Ten sposób postępowania uczy wykonawców również niedotrzymywania warunków umowy, chociaż krok ten obu stron koliduje z prawem, czego przedewszystkiem Rządowi czynić nie wypada.

Od samego początku ruchu budowlanego uprawia również Rząd niezdrową politykę oddawania budowli po cenach oferty najniższej, często bez kontroli, czy ceny te są realne. Konsekwencją powyższego postępowania są albo zmiany w budowli, które uda się wykonawcy uzyskać, a te podrażają budowle, albo też szuka wykonawca zysku w materjale II klasy, co jakość budowy pogarsza. Wyjściem z tego fałszywego stanowiska jest oddawanie budowli po cenach średniej oferty, która zawsze jest najbardziej zbliżoną do oferty realnej i nie wywoła niespodzianek, które są źródłem niezadowolenia i niewystarczających kredytów.

Jednym z dalszych błędów organizacji budownictwa jest przeciążenie administracji państwowej siłami młodemi i niewyszkolonemi. Tym siłom, wyszłym często zaledwie ze szkół, powierza się wykonywanie projektów, kosztorysów i prowadzenie budowli. Projekta ich bardzo często ustępując względom architektonicznym, mijają się z celowością i charakterem budowy. To niecelowe, z zatraceniem charakteru traktowanie projektów budowlanych, które są później wykonywane, pochłania nieproduktywnie olbrzymie sumy, zaś niekompletne kosztorysy podawane przy przetargach wywołują konieczność całego szeregu robót dodatkowych w czasie wykonywania budowli, co znacznie podraża koszta budowy.

Kierownictwo budowy w młodych niewyrobionych rękach jest splotem zatargów, pomijaniem spraw ważnych, przy zaabsorbowaniu sprawami błahemi i wytworzenie całego szeregu precedensów prawnych. Za wszelką cenę winien Rząd przesunąć te siły młode na stanowiska podrzędne i zastąpić je wyrobionymi fachowo jednostkami, które znów zdobyć może w krótkim czasie przez wyznaczenie odpowiednich poborów dla kierowników budowy i wykonawców projektów. Przez podwyższenie poborów dla tych koniecznych sił zyska Rząd tak finansowo jak też i moralnie.

Tak w pobieżnym przeglądnięciu przedstawiałyby się błędy zakorzenione w organizacji budownictwa. Ponieważ te błędy sa jeszcze młode, łatwo więc dadzą się usunąć, a usunięcie ich jest konieczne ze względu na wagę budownictwa i olbrzymie sumy, które przez nie Rząd traci.

Budownictwo na G. Śląsku w niczem nie różni się od budownictwa w całem Państwie, posiada ono bowiem te same cele i zadania i również te same choroby, które za wszelką cenę winny być leczone. W technicznej stronie dałoby się nadmienić tylko jedno. Na G. Śląsku stawia się często budowle na węglu, a nikt nie zna dotychczas jego natężenia dopuszczalnego jako grunt budowlany. Obowiązkiem więc władz wojewódzkich jest to natężenie zbadać na drodze doświadczalnej i podać do ogólnej wiadomości.

Na zakończenie uważam za swój obowiązek wspomnieć o stronie politycznej budownictwa na Górnym Śląsku. Górnośląscy robotnicy budowlani są prawie wyłącznie z pochodzenia Polakami, których patryjotyzm jest w wielu wypadkach mało rozwinięty. Ci robotnicy przez wahania konjunktury budowlanej poszukują często pracy po stronie niemieckiej, gdzie ich poczucie łączności narodowej jest silnie wypaczone. Pozatem rzemiosło budowlane na G. Ślązku uległo w czasie niewoli silnemu wynarodowieniu.

Sprawę badania ducha narodowego tak w robotnikach jak i w rzemiośle nie podjęły dotychczas ani związki robotnicze, ani organizacje rzemieślnicze, podjął ją tylko Związek Samodzielnych Polskich Budowniczych, który zmusza tak jednych jak i drugich do używania wyłącznie mowy polskiej, uczy ich polskich nazw technicznych i przez częste bezpośrednie obcowanie uczy ich poznawania wartości Państwa i jednolitości narodowej. W tem rozpoczętem i prowadzonem od 5 lat zadaniu potrzebuje Związek S. P. B. pomocy władzy którab y tą pracę ułatwiła. Niestety w ostatnich latach stosunek Województwa do Związku S. P. B. uległ oziębieniu i od dwu lat praca na polu uświadamiania tak robotnika jak i rzemieślnika zmalała, dając swój wyraz w wyborach komunalnych i do sejmu. Czy praca ta będzie mogła być podjętą z powrotem w całej pełni, zależy od stanowiska, jakie zajmie Województwo Śląskie wobec Związku Sam. Polskich Budowniczych.

Z POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ W POZNANIU 1929.

Wytkniętym przez Wydział Budowlany celem było ukończenie hal i pawilonów wystawowych do początków miesiąca marca dla pozostawienia sobie czasu na wykonanie prac drogowych, ogrodniczych i wystroju dekoracyjnego Wystawy, czyli, że po ukończeniu budowy pozostawałoby jeszcze około 10 tygodni czasu na wykonanie powyżej wymienionych prac. Jednakowoż nieprzewidziane i niebywałe napięcie mrozów i wynikłe stąd skutki, zmusiły Wydział Budowlany do przesunięcia wytkniętego terminu o 2—3 tygodnie, co w każdym razie nie opóźni wykończenia wszystkich prac do miesiąca maja.

Większość bowiem robót jest wykonaną i to przeciętnie w 90% zamierzeń.

W stosunku do tempa pracy w jakiem roboty powierzone Wydziałowi Budowlanemu były wykonywane, tempo robót pawilonów prywatnych było i jest znacznie słabsze, w większości wypadków jednak i pod tym względem niema niebezpieczeństwa nieukończenia objektów na czas, tembardziej, że są to objekty nieduże wymagające tu i ówdzie zaledwie 10 do 15 dni pracy.

Stosunek pracy wykonanej przez Wydział Budowlany do prac i zamierzeń wystawców (Rządu, Samorządu, wy-

stawców prywatnych) wykazuje następujące zestawienie ilości objektów budowlanych oraz powierzchni zabudowanej:

1)	51	objektów budowanych przez PWK.	77.928 m^2
2)	44	„ „ prywatnie	14.774 „
3)	2	„ budowane przez Magistrat	4.300 „
4)	5	„ „ „ Rząd	8.010 „
5)	13	„ gotowych i adaptowanych	24.500 „
	115	razem . . .	129.512 m^2

Całkowity teren wystawowy 600.000 m^2 – stosunek zabudowania całego terenu 21,7%.

Odnośnie do stanu robót prowadzonych przez Wydział budowlany PWK. w chwili obecnej zaznaczyć należy, że duże hale wystawowe zostały już ukończone i w większości wypadków oddane Administracji Wystawy. Do tych należą:

Hala włókiennicza, Hala konfekcyjna po 10.632, Hala Centalna 7.200, Wieża Górnośląska 2.600, Pałac Targowy 4.915, Hala C. Przemysł. 5.518, Hala Samochodowa 1.000, Hala Lotnictwa 1.186, Budynek Administracji i Brama na ter. zach. 2.357, Hala Meblarstwa, Hala Spożywcza 8.350, Hala Maszyn Rolniczych 3.000, Hala Prod. Roślinnej 3.080, Trybuna 1.490, Paw. Muzyczny 410, Paw. Ogrodnictwa 672, Paw. Doświadczalności 1015, Paw. Meteorologiczny 150.

Należy przytem wziąć pod uwagę, że drobne roboty remontowe następnie instalacyjne i elektrotechniczne będą wykonywane równocześnie z urządzeniem stoisk jako z tym działem pracy związane. Również prace malarskie zewnętrzne wykonane zostaną jako ostatnie w ostatnich tygodniach przed Wystawą, a to nie tyle ze względów atmosferycznych ile ze względu na uzyskanie wrażenia świeżości i nowości pawilonów wystawowych w chwili otwarcia Wystawy.

Z pawilonów pozostałych na ukończeniu znajdują się pawilony:

Paw. Biurowy przy Wieży Górnośląskiej 400, Paw. Samorządów i Zw. Miast 7.180, Paw. Cukrowniczy 675, Paw. Org. Rolniczych 1.980, Dancing 2.100, Paw. Prod. Zwierzęcej 1738, Paw. Łowiectwa 1.039, Pawilon Meljoracji 608.

W stanie surowym i w toku budowy znajdują się pawilony:

Paw. Emigracji 1.370, Paw. Prasy 1.170, Pawilony Handlowe i Bazarowe 1.402, Paw. Gdański 424, Tanie Kuchnie 550, Min. Rolnictwa 1.200.

W pawilonach wykonywanych przez Rząd wymienić należy dodatni postęp robót budowlanych w pawilonach Min. Komunikacji (3.889) i Min. Poczt i Telegrafów (1.800) oraz wykańczanie pawilonów Sztuki i Wystawy Rządowej (11.745).

Magistrat m. Poznania w szybkiem tempie wykonuje Szkołę Handlową (2.300) przeznaczoną na Wystawę Wychowania Fizycznego oraz Palmiarnię (2.000) w Parku Wilsona.

Jak wyżej już wspomniano wystawcy prywatni budują swe pawilony w tempie powolniejszym, w niektórych nawet wypadkach robót jeszcze nie rozpoczęto, odnosi się to jednak do małych pawilonów o małych wymiarach, których wykonanie jest kwestją dwóch do trzech tygodni. Po ustaniu mrozów Wydział Budowlany wzmoże tempo pracy przez wprowadzenie na budowie 2–3 zmian w robociznie przez co stracony przez mrozy czas będzie zakompensowany w przeciągu niedługiego czasu.

Odnośnie do robót instalacyjnych (kanalizacja, wodociągi i gaz) to wykonano je w 90% t. j. magistrale i główne linje zostały już wykończone, w obecnej chwili wykańcza się doprowadzenie przewodów do poszczególnych objektów.

Roboty elektrotechniczne znajdują się w pełnym biegu tak instalacje oświetleniowe jakoteż instalacje doprowadzenia prądu robotniczego i te ostatnie rozwijają się w miarę napływu zgłoszeń i zapotrzebowania.

Roboty ziemne i drogowe opanowane zostały w 35% tak, że pozostało jeszcze do wykonania teren przed budownictwem, teren Parku Rozrywkowego i kilka punktów drobnych na terenach wschodnich. Roboty te zatrzymane przez okres mrozów z chwilą odwilży będą reaktywowane.

Prace ogrodnicze, których rozpoczęcie miało nastąpić w porze jesiennej zostały już wykonane, a prace wiosenne będą w swoim czasie opanowane. Zużyty materjał oraz powierzchnię terenów ilustruje zestawienie:

1. Powierzchnia ogólna terenów PWK. 600.000 m^2.
2. Powierzchnia która będzie zabudowana 132.000 „
3. Powierzchnia która już jest 129.512 „
4. Tereny PWK. dzielą się na pięć części:
   - Teren „A“ (teren Targów Poznańskich) 62.000 „
   - „ „B“ („ przy gmachu Uniw.) 36.000 „
   - „ „C“ („ Park Wilsona) 52.000 „
   - „ „D“ („ ul. Siemiradzkiego) 57.000 „
   - „ „E“ („ ul. Łazarska) 343.000 „
5. Na terenach „A“, „B“, „C“, „D“,
   - powstanie gmachów na 83.000 „
   - już powstało 82.472 „
6. Na terenach „E“ powstanie gmachów na 49.000 „
   - już powstało 47.040 „
   - W tem budynki prywatne na ter. „A“, „B“, „C“, „D“. 6.418 „
   - na ter. „E“ 8.356 „
7. Pod rolnictwo przeznacz. pow. ogólnej 175.000 „
   - już zajęto 110.000 „
   - zabudowano 20.000 „
8. Powstało gmachów o pow. zabudowanej ponad 10.000 m^2 — 1
   - od 10.000 m^2 do 5.000 m^2 — 6
   - „ 5.000 „ „ 2.000 „ — 8
   - „ 2.000 „ „ 500 „ — 29
   - niżej 500 „ „ — „ — 50
9. Pracowników zatrudnionych jest przeciętnie 1.200 osób dziennie na terenach budowy.
10. Umów zawarto 155.
11. Poza terenami PWK. pracuje około 3.000 ludzi.
12. Na cele budowlane zużyto: 8.000 m^3 drzewa, 10,000.000 sztuk cegły, 200 wagonów cementu, 20 wagonów żelaza, 1.728 m^3 wapna białego, 4.000 m^3 żwiru, około 305 wagonów żużlu, 80.000 m^2 tektury smołowej, 6.750 *kg* farby, 7.700 *kg* fiksatury, 2.320 m^2 szkła, 10.506 *mb* juty.
13. 15 *klm* kabla, 8 *klm* dróg dla pieszych, 13 *klm* sieci wodociągowej, 222 *mb* parkanów drewnianych, murowanych i drucianych, 350 przewodów gazowych w ziemi.

Postawiono 60 tymczasowych latarń, 80 kandelabrów (lamp). Stawia się 20 wodotrysków do picia wody, 12 *klm* rur kanalizacyjnych, 6 *klm* dróg kołowych.

(—) J. Müller
Główny Kierownik Budowy.

Inż. Karol Machalski.

W SPRAWIE REORGANIZACJI SZKÓŁ MISTRZÓW.

Przemysł w ostatnich czasach przechodzi daleko idące reformy, polegające przeważnie na wprowadzeniu w życie zasad naukowej organizacji. Szkoła zawodowa nie może pozostać w tyle i musi dostosować się do zmienionych warunków, jeśli chce, aby jej wychowankowie mogli znaleść zajęcie w zreorganizowanym przemyśle.

Szkoła nie może wyłącznie uczyć, musi też wychowywać i wpoić w ucznia zasady racjonalnej organizacji. Kandydat na mistrza nie może nabrać przekonania, że wolno nam kupować maszynę, która będzie demonstrowaną raz czy dwa razy do roku, gdy można było tosamo uzyskać przez urządzenie odpowiedniej wycieczki do fabryki, gdzie taka maszyna pracuje, lub też zademonstrować ją na szkolnym ekranie ze wszystkiemi szczegółami po zdjęciu jej aparatem kinematograficznym w czasie rozbiórki, składania i uruchomienia. Uczeń musi na każdym kroku widzieć celowość urządzenia szkoły, a w warsztacie nie powinien widzieć marnowania nietylko materjału, ale i czasu na wykonywanie niepotrzebnych przedmiotów, które wędrują do muzeum lub bywają wyrzucane po wykonaniu. Warsztat szkolny musi wykonywać wyłącznie przedmioty użytkowe, przy wzorowej kalkulacji.

Nie chcę tu poruszać zupełnie odmiennej sprawy organizacji średnich i wyższych szkół technicznych, lecz ograniczę się do rzucenia kilku luźnych myśli dotyczących szkół mistrzów w nadziei, że może przydadzą się do zwrócenia uwagi na pewne szczegóły.

Szkoła mistrzów musi wykształcić jedynie taką ilość mistrzów, jakiej potrzebuje przemysł, a więc przedewszystkiem należy ustalić zapotrzebowanie w danych gałęziach przemysłu przewidując jego rozwój. Przy systematycznych badaniach możnaby wnet dojść do wystarczająco dokładnych cyfr i nawet ustalić, które przedsiębiorstwa i w jakich działach, oraz kiedy będą miały odpowiednie zapotrzebowanie.

Po ustaleniu zapotrzebowania musi szkoła wyszkolić potrzebną ilość mistrzów bez marnowania funduszów. Wykształcenie mistrza kosztuje tak samo jak np. wyrób samochodu. Gdyby przemysłowiec otrzymał zamówienie na dwadzieścia samochodów a kazał rozpocząć wyrób czterdziestu, bo w czasie fabrykacji może się zdarzyć, że dwadzieścia wozów się zepsuje, to ochrzcilibyśmy go nie bardzo dlań pochlebną nazwą. Do szkoły zaś przyjmuje się zwykle czterdziestu uczniów na to, aby ją ukończyło dwudziestu albo i mniej i to nas wcale nie dziwi. Jeśli poprzednie postępowanie mogłoby zniszczyć fabrykę, to dlaczego nie zastanawiamy się, czy takie postępowanie nie niszczy naszego państwa. Powinniśmy ustalić zapotrzebowanie i tylko taką, a nie inną ilość uczniów przyjąć do szkoły, ale zato po szczegółowem zbadaniu lekarskiem, psychotechnicznem i przekonaniu się w warsztacie, czy przedłożone przy przyjęciu świadectwo praktyki zawodowej jest oparte na realnej praktyce. Uczeń przyjęty do szkoły musi ją następnie ukończyć, z wyjątkiem niewielu wypadków natury czysto osobistej. Jeśli uczeń po uznaniu go za zdatnego zostanie do szkoły przyjętym, to nauczanie musi być tak prowadzone, aby uczeń w przepisanym czasie został wyszkolonym, a stopniowanie postępów dotyczyć może tylko stopni: dostateczny, dobry lub bardzo dobry.

Tak jak prywatny przedsiębiorca nie może rozpocząć budowy czterdziestu samochodów z tem, że może uda się z tego ukończyć tylko dwadzieścia, tak i państwo nie może marnować pieniędzy na rozpoczynanie nauczania 40-stu uczniów, z których mniej niż 20-stu szkołę ukończy.

Szkołę mistrzów wyobrażam sobie jako dużą salę warsztatową z górnem oświetleniem; a dookoła niej sale wykładowe, rysunkowe, kalkulacyjne i t. p. bezpośrednio się łączące z warsztatem.

Po ukończeniu kursu przygotowawczego, obejmującego np. matematykę czy geometrję wykreślną, której w warsztacie uczyć nie można, przechodzi uczeń na kurs fachowy, mający za ośrodek warsztat.

W warsztacie muszą się znajdować tylko niezbędne obrabiarki, ustawione wedle z góry opracowanego planu. Warsztat musi mieć za zadanie wykonanie określonego przedmiotu użytkowego, którego wyrób musi być tak dobranym, aby wszyscy uczniowie zaznajomili się w dostatecznej mierze ze wszystkiem, co im w późniejszym zawodzie będzie potrzebnem.

Szkoła dostaje zamówienie i gotowy projekt, a poszczególni uczniowie muszą pod kierunkiem odnośnych profesorów nauczyć się odczytywać otrzymany projekt, następnie zaś sporządzać rysunki warsztatowe i szkice. W tymże czasie inny z profesorów z jednym lub kilkoma innymi uczniami omawiałby sprawę wyboru odnośnego materjału i przy tej sposobności mógłby opisać własności materjałów stosowanych i różnice między niemi.

Nauczyciel musiałby być obecnym w warsztacie dłuższy czas, a przy odpowiedniem zaliczeniu godzin nadliczbowych możnaby w ramach ustawowych poprawić byt materjalny nauczycieli szkół zawodowych i przez to trwale ze szkołą złączyć lepsze siły fachowe, które dziś przy lada sposobności uciekają do lepiej wynagradzającego pracę przemysłu.

Tak jak przy budowie samochodu nie można składać wszystkich części stalowych, a potem glinowych czy żeliwnych, a dopiero na końcu założyć wszystkie śruby, lecz trzeba doprowadzać poszczególne części w miarę potrzeby, bez względu na rodzaj materjału i kolejno je łączyć śrubami, tak też musimy zarzucić programy przewidujące np. 8 godzin technologji, 8 godzin mechaniki, a potem 20 godzin maszynoznawstwa i t. p.

Uczeń powinien otrzymać potrzebne mu wiadomości w miarę rozwoju i możności przyswojenia sobie danej wiadomości, oraz w miarę istotnej potrzeby, bez względu na dawniejszy podział na mechanikę czy maszynoznawstwo, choć każdej wiadomości dostarczy mu w miarę po-

trzeby nauczyciel fachowy dla każdego działu inny. Przy takim systemie musieliby nauczyciele wszystkich przedmiotów być prawie stale w warsztacie i przerabiać poszczególne zadania otrzymane przez każdego ucznia. Trzeba też opracować szczegółowy program, którego nie mogłyby jednak ułożyć władze szkolne.

Tak jak dziś trudno sobie wyobrazić nowoczesny zakład przemysłowy bez biura badań i organizacji (BO), które ustala wzorce do wykonania i opracowywuje szczegółowe plany wykonania, a równocześnie bada wyniki pracy, tak i w nowoczesnej szkole musi powstać niezależne biuro badań nie obarczone żadnemi czynnościami administracyjnemi, któreby ustalało szczegółowe plany nauczania, przygotowywałoby zadania i wzorce dla każdego ucznia i prowadziłoby też badania dotyczące zmęczenia ucznia, jego rozwoju psychicznego, umysłowego i stopnia, w jakim sobie podane mu wiadomości przyswaja. Dalsze zadania musiałyby być ciągle dostrajane do wyników pomiarów i badań rozwoju ucznia. Uczeń otrzymane zadanie musiałby rozwiązywać przy pomocy nauczyciela odnośnego przedmiotu w warsztacie i zaznajamiać się z teorją, przy ciągłem stosowaniu przykładów z życia warsztatowego. Nietylko kalkulacja i księgowość, nauczane w warsztacie przy prowadzeniu przez ucznia rzeczywistych, a nie fikcyjnych ksiąg magazynowych czy kalkulacyjnych pod kierunkiem odnośnego nauczyciela uczynią naukę żywą, pożyteczną oraz zajmującą, ale nawet i nauki teoretyczne mogą być z lepszym skutkiem udzielane w warsztacie.

W warsztacie można łatwo znaleść przykłady na składanie sił i przy tej sposobności wytłumaczyć uczniowi znaczenie siły, jej powstanie i własności, jak również wytłumaczyć powstanie siły wypadkowej. Możemy kazać uczniowi zmierzyć przy pomocy licznika ilość obrotów wału transmisyjnego oraz średnice kół połączonych pasem i obliczyć na miejscu ilość obrotów drugiego wału, a następnie sprawdzić wyniki obliczenia przy pomocy licznika obrotów. Uczeń stwierdzi ubytek ilości obrotów i sam znajdzie przyczynę w ślizganiu się pasa, a wtedy możemy mu podać potrzebne wzory, które już łatwo sobie przyswoi. Można też uczniowi kazać obliczyć naprężenia w pasie. Uczeń będzie musiał sam zmierzyć sobie średnicę i skok tłoka, oraz odczytać ciśnienie pary, obliczyć siłę powstającą w trzonie tłokowym i dojść do obliczenia siły przenoszonej przez pas, a po zmierzeniu jego wymiarów znaleść żądane naprężenia. Przy tej sposobności można przerobić przykład rozkładania się siły działającej na tłok, wytłumaczyć wyboczenie trzona tłokowego, czy wreszcie zaprowadzić ucznia do stacji doświadczalnej i kazać mu rozerwać kawałek pasa o tychsamych wymiarach i obliczyć całkowitą jego wytrzymałość, a ewent. obciążyć pas siłą mniejszą i pokazać uczniowi odkształcenia trwałe, a w ten sposób wprowadzić go do pojęcia naprężeń dopuszczalnych.

Przez prowadzenie w biurze badań dokładnego rejestru zajęć każdego ucznia i wyników jego pracy może biuro badań układać zadania dla każdego ucznia, tak, aby nauka postępowała w całej klasie jednostajnie; gdyby zaś nauczyciel przerabiał otrzymane przez uczni zadania z każdym zosobna lub co najwyżej z kilkoma naraz, mógłby również dłużej zatrzymać się przy mniej zdolnych i doprowadzić wszystkich do zdobycia wymaganego poziomu wiedzy w określonym czasie.

Mogłoby się zdawać, że stworzenie biura badań, złożonego z najtęższych fachowców, którzyby układali szczegółowe programy i zadania dla poszczególnych uczniów, oraz badali ich postępy, powiększy znacznie koszta wyszkolenia mistrza, ale tak jak w przemyśle stworzenie biura badań nie podraża wytworów zakładu, lecz raczej je obniża, tak byłoby i w szkolnictwie. Dla uzyskania podwójnej ilości kończących szkołę, trzebaby wedle dzisiejszego sposobu nauczania podwoić ilość szkół i ilość nauczycieli, a stworzenie biura badań przy dziś istniejących szkołach wprawdzie podwoi koszta personalne, ale zato pozwoli wyszkolić podwójną ilość uczniów, bez potrzeby ogromnego nakładu kosztów na budowę i wyposażenie nowych szkół, bo przy ciągłej kontroli i dostosowaniu pojedynczych zadań do poszczególnych uczniów i ich rozwoju, musi szkołę ukończyć cała ilość przyjęta do szkoły, a więc conajmniej dwa razy tyle osób co dzisiaj.

W warsztacie szkolnym musi uczeń wykonywać głównie przedmioty użytkowe, wedle planu opracowanego przez biuro badań i przy ciągłej kalkulacji i kontroli, tak jak to się czynić będzie w praktyce. Naukę teoretyczną nabywać można również w warsztacie, przy porównywaniu teorji z praktyką, a tylko w nielicznych wypadkach korzystać się będzie z sali wykładowej.

Szkoła mająca dostarczać pracowników dla przemysłu zreorganizowanego w duchu zasad naukowej organizacji, powinna być sama wedle tych zasad zorganizowaną i odpowiednio do nich swych wychowanków kształcić.

(Czasopismo techniczne).

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ.

Rozp. Min. W. R. i O. P. w porozumieniu z Min. Przemysłu i handlu oraz Robót Publ. z 23 października 1928 ogłasza regulamin komisji dla egzaminów na czeladników przy szkołach rzemieślniczo-przemysłowych.

Ministerstwo Robót Publ. pod datą 22 listopada 1928 L Dz. VII—847/28 komunikuje, że zgodnie z końcowym ustępem art. 368 rozp. Prez. R. P. P. z 16 lutego 1928 Dz. u. 23, poz. 202 wkrótce zostanie wydane rozporządzenie, obejmujące szczegółowe postanowienia co do sposobu przeprowadzania i terminów egzaminu, wysokości taksy egzaminacyjnej, składu komisji egzaminacyjnej i okresów, po upływie których można ponawiać egzamin.

Do czasu wydania tego rozporządzenia Min. R. P. nie udziela uprawnień budowlaych, ani też nie przeprowadza egzaminów, przewidzianych we wspom. na wstępie art.

Zarządzenie Min. Przem. i Handlu z dnia 7 lutego 1929 w sprawie powołania przez zrzeszenia gosp. radców do Izby Przem. Handl. we Lwowie. M. i. powołuje do sekcji przem. Izby: Stowarzyszenie zawodowe budowniczych, kierowników robót, techników i przemysłowców budowlanych we Lwowie — 1-go radcę (wybór odbędzie się 12 marca 1929).

RUCH BUDOWLANY*).

Dąbrowa-Górnicza: wykonanie instalacji światła elektr. w bud. adm. Państw. Szkoły Górn.-Hutniczej (5/III 1929); **Gdynia:** kierown. Rej. inż. wybrzeza morskiego — rem. konserw. i gł. bud. maszym. wojennej Gdynia, Puck, Toruń. Świecie (11/III 1929); **Kraków:** urządzenie instal. elek. w domach przy ul. św. Tomasza (15/II 1929), wykonanie urządzeń mechanicznych w centralnej kotłowni przy klinice ginekolog.-położniczej U. J. w Krakowie (11/III 1929), oddanie fachowemu przedsiębiorcy robót asenizacyjnych w garnizonie krakowskim (5. O. Szef. Bud. w Krakowie, pl. św. Magdaleny, 2/p.) na czas od 1/IV 1929 za miesięczną płacą ryczałtową (26/II 1929); **Leżajsk:** przeprowadzenie elektryz. miasta własnym kosztem oferenta według proj. i planów prof. Sokolnickiego (1/IV

*) Wszelkie zgłoszenia odnośne drukujemy w tej rubryce bezpłatnie i prosimy o jak najwcześniejsze ich zapodanie.

1929); **Lida**: Mag. miasta roboty beton., cies., stolars., tynk., dekarskie, malarskie, zduńskie, szklarskie, ślusarskie i i. w bud. 7-kl. szkoły powsz. (28/II 1929); **Łódź**: wykończenie szpitala i prosektorjum (25/II 1929), wykonanie instalacji wodociągowo - kanalizacyjnej i ośw. elektr. gm. Sądu okr. (20 i 22 III 1929); **Łuck**: budowa gm. gimn. państw. 15·000 m^3 (15/II 1929) okręgowego Zw. Kas chorych w Ł.; **Lwów**: nadbud. III p. Listopada 14, Ant. i Zofja Łukasiewicz, nadbudowa poddasza w realności ul. Niecała 4, Józef Jaworski, budowa II p. domu, ul. Murarska 34, wykonanie robót konserwacyjnych w budynku parafjalnym kościoła P. Marji Śnieżnej (7.800 zł.), oraz pokrycie blachą wieży kościoła i gzymsów komiennych (8.430 zł.), nadbudowa I-go piętra i przebudowa w realności przy ul. Bandurskiego — masa spadk. po po śp. Aleks. Adamowicza, nadbudowa II p. Dr. Feder, nadbudowa II p. Brzezowiczowa, budowa II p. domu przy ul. Japońskiej, Fisch i Bendel, nandubowa I p. Barszczewski, budowa 2 domów parterowych i szopy — Rechorowski, nadbudowa I p. zarząd szpitala żydowskiego, gm. wyznaniowa; **Ostrowiec kielecki**: wykon. robót budowl. prry budowie bud. gosp. dla urzędu pocztowo - telegraficznego (20/II 1929); **Radom I.**: kom. bud. gm. dla urzędu pocztowo-telegraf. roboty instalacji ogrzewania centralnego wodnego, wentylacji mechanicznej, kanalizacji i wodociągów (21/II 1929); **Radziechów**: budowa elektrowni kosztem oferenta z prawem eksploatacji przez czas umówiony (1 IV 1929); **Śniatyn**: urządzenia centralnego ogrzewania w bud. szkół powszechnych; **Tarnów**: urządzenia wewn. (mebli) posadzki parkietowej i podłogi okrętwej do budowy gm. sądu okręgowego (20/II 1929); **Warszawa**: wykon. IV serji robót budowl.: stolarskich i ślusarskich (otwory, schody, okucia) przy bud. gm. M. W. R. i O. P. Al. Szucha 21, (15 II 1929), wykon. V serji robót budowl., robót w marmurzo przy budowie gmachu M. W. R. i O. P. Al. Szucha 21 (22/II 1929); **Warszowice**: bud. szkoły powsz. Urząd gm. (2/III 1929).

Konkursy.

Konkurs na Plan ratusza — ogłasza Urząd miejski w Czotkowie (24 III 1929).

Budowniczego powiatowego poszukuje Wydział pow. w Czarnkowie nad Notecią (15/III 1929).

Budowniczego — poszukuje Magistrat miasta w Turce n/Str. (posada do objęcia od 1 marca 1929).

4 *inżynierów i 5 techników budowlanych* dla kierownictwa nowych budowli architektonicznych — poszukuje Śląski Urząd Wojewódzki (15 III 1929).

PRZEGLĄD CZASOPISM

ARCHITEKTURA i BUDOWNICTWO, Nr. 1/1929: Bogato jak zwykle ilustrowany. Zabudowa terenów Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu 1929, wyciąg z protokołu sądu projektów konkursowych na regulację m. Będzina, konkurs na malowidła ścienne w sali posiedzeń Sejmu w Warszawie, różne i bibliografja.

ARCHITEKTUR UND BAUTECHNIK, Nr. 1—2: Podstawy budowania, o budowie okien narożnych, stosunek architektury do budowania przemysłowego, wytrzymałość na ciśnienie, zginanie, kurczenie się i pęcznienie odporność na zużycie, przepuszczalność wody, odporność na wpływy chemiczne zaprawy cementowej i betonu, szczególnie przy niejednolitej mięszaninie ziarna i niejednakiem dodawaniu wody do zaprawy, ustawa o wywłaszczeniu dla celów mieszkaniowych, wystawa „szkło i metal“ w Berlinie, zawczesne rozszalowanie budowli betonowych, zakład kąpielowy miejski w Mödling pod Wiedniem, ustawodawstwo mieszkaniowe Rosji sowieckiej, ruch budowlany, adresy firm producentów materjałów budowlanych.

BAU WELT, Nr. 3—8: Wstrząsy budowli naziemnych, brak placów dla sportu i zabaw ruchowych młodzieży, zabudowa osiedla Berlin - Tegel w doskonałych ilustracjach, zadania polityki mieszkaniowej Rzeszy, przesunięcie wystawy budowlanej w Berlinie na r. 1931, wiązanie i twardnienie cementu przy różnych temperaturach w powietrzu i we wodzie, fasja architekty do podatku dochodowego, rady jak fasjonować, pozycje potrącalne, niebezpieczne pauszalja, pogorszenie szans finansowania nowych budów mieszkań w r. 1929, mieszkania dla bezżennych w Charlottenburgu, zagraniczne normy dla budownictwa żelazobetonowego, zwrot w budownictwie szpitalnem — postęp czy cofanie się wstecz?, osiedla wakacyjne około Liebau, kontrola budów w żelazobetonie, nowe kształtowanie się wskaźnika kosztów budowlanych, konkurs na budowę osiedla dla badań państwowego instytutu gospodarczego sposobu budowania, krematorjum w Rostock, nowości techniczne, konkursy i przetargi, zamierzone budowy, targ i cennik materjałów budowlanych, dalsze przygotowania do budowy: obrady taryfowe cennika, 250 milj. kredytów budowlanych (krótkotermin) dla budowy małych mieszkań, wynik konkursu na plany osiedla dla celów badawczych, pożar domu towarowego w Berlinie.

BAU - ZEITUNG oesterr. z. 4—8: Kto płaci robociznę: konsument nie przedsiębiorca?, przepisy techniczne dla robót budowlanych, kamieniarskich i malarskich, czysty dochód a podatek, komin najszerszy w Europie a najwyższy w Berlinie, nowe sposoby budowania i nowe materjały budowlane, uszkodzenie betonów przez żrące płyny, stan prawny domów, dojrzałych do rozebrania, ruch cennikowy wiedeński, dom w kształcie „kuli“ na wystawie „Miasto techniczne“ w Dreźnie.

CZASOPISMO TECHNICZNE, Nr. 2—3: Most drewniany kratowy syst. Howe'a na Strymbie pod Nadwórną, nowe rozwiązania wykreślne ustrojów statycznie nie wyznaczalnych, stan robót na niemieckich drogach wodnych w 1928 r., kinetyka kosztów produkcji w wykresach czasowych, w sprawie reorganizacji szkół mistrzów, wiadomości techniczne, literatura.

DANZIGER WIRTSCHAFTS - ZEITUNG Nr. 2-gi: Ogólne położenie i polityka gospodarcza Gdańska, pojedyncze gałęzie przemysłu i handlu, wiadomości z Izby handlowej, poskie ustawy gospodarcze w niemieckiem przekładzie.

DER BAU - UNTERNEHMER Nr. 3 i 4: Niedocenianie potrzeby architekty przy budowie, wzrost szans wywozu materjałów budowlanych do Kanady, ciekawe doświadczenia w przepuszczaniu ciepła rozmaitych podłóg, ukonstytuowanie się międzynarodowego związku dla spraw mieszkaniowych w Frankfurcie nad Menem, racjonalizacja budownictwa rolnego, przemysł cegielniany w Rosji sowietów, zwalone domy a materjały budowlane, czy budować wysoko?, gdzie się buduje, konkursy, oferty, dostawy, bogaty wykaz źródeł zakupu wszelkich materjałów budowlanych.

ECHO P. W. K. 1929: Po zjeździe prasy P. W. K., Polacy amerykańscy dla PWK., dział pracy kobiet, Pomorze a PWK., nasz dostęp do morza a PWK., z działalności Pomorskiego Starostwa krajowego na Wystawie Powszechnej w Poznaniu, turystyka zagraniczna w Polsce a PWK., przemysł ceramiczny na PWK.

GAZETA PRZEMYSŁOWO - RZEMIEŚLNICZA — 29/28 i 1—4/29: Pod bilansem, wspólny front rzemieślniczy rachunkowość w cechach, o zdrowie fizyczne rzemieślnika, psychotechnika w rzemiośle, zmierzch żelaza, Powszechna Wystawa Krajowa, w spr. wyb. do Izb rzemieśln. sądu pracy, zaćmienie rzemiosła, obniżenie jego poziomu zawodowego i społecznego, ustawa rzemieślnicza i organi-

zacja rzemieślników, sprawa Izb rzemieślniczych, zbliżające się wybory do nich, i i.

GAZETA MALARSKA Nr. 8/28 i 1/29: Dr. L. Rządkowski, ściąganie przygotowawcze w malarstwie, praktyczne wskazówki do imitacji marmurów, bareim i farby kareinowe, farby mineralne, malarstwo plastyczne, pigment i pokost, sprawy rzemieślnicze, porada prawna i fachowa, i t. d.

GAZETA LOKATORÓW i SUBLOKATORÓW bilans za r. 1928 r., rezolucja Wiecu z 16 listopada 1928 r., projekt organizacji technicznej akcji budowlanej i i.

GŁOS PRASY POLSKIEJ Nr. 52/28 i 3 8/29, Państwo jako opiekun, pracodawca i przedsiębiorca, reforma podatkowa a robotnicy, bezrobocie w Polsce i innych miastach, Sądy pracy, „Międzynarodowy wyzysk proletarjatu“, inteligencja zawodowa a robotnicy, przed nowym sezonem strejkowym, pokrzywdzone warstwy: robotnicy i urzędnicy, uposażenie pracowników państw. i i.

ŁÓDZKI GŁOS OBYWATELSKI, pismo poświęcone spr. właśc. realn. i stanu średniego, Nr. 1-szy: Polityka ekonom. Tow. Kred. m. Łodzi, kredyt na remont domów, i inne.

MIASTO POLSKIE 52, 53/28 i 2—8/29: Kredyt długoterminowy, nowe ulgi dla bezroboczych kosztem właścicieli nieruchomości, nowe podatki komunalne w Warszawie, ankieta mieszkaniowa Związku miast, udział miast w kapitale zakładowym Banku Gosp. Kraj., w sprawie utrzymania budynków w należytym stanie, węgierskie ustawodawstwo mieszkaniowe, w sprawie reformy ustawy o ochronie lokatorów, znakomicie ujęta rzeczowa ocena projektu wprowadzzenia „dyktatury budowlanej“ dla sanacji sprawy mieszkaniowej, bolszewizm w Austrji, artykuł przedstawiający prawa austrjackie względem miejskiej własności nieruchomej, odczyt b. prez. m. Warszawy p. P. Drzewieckiego w sprawie mieszkaniowej, rozbudowa Łodzi, własność nieruchoma wobec gospodarki miejskiej, podatek dochodowy, nowa podwyżka ceny wody w Warszawie, projekty budowlane Rządu, w sprawie sposobów ożywienia ruchu budowl., dochodowość domów we Lwowie, obywatel a państwo, podatek majątkowy od nieruchomości miejskich, referat p. J. Strzeleckiego, dyr. depart. samorząd. Min. Spr. Wewn. dotycz. ożyw. ruchu bud. i projekt ustawy udzielenia p. Prez. R. P. pełnomocnictw do rozstrzygnięcia sprawy mieszkaniowej, zarząd związku zrzeszeń własn. nieruch. miejskiej z memorjałem w sprawie mieszkaniowej.

POLSKI PRZEMYSŁ BUDOWLANY Nr. 12-ty/29 i 1/29: Konjuktura budowlana 1928 r., trochę prawdy o ruchu budowlanym, horoskopy na r. 1929 pomyślne? akcja budowlana w stolicy nabrała pędu żywiołowego, próby i doświadczenia z cementem portlandzkim, amerykańskim ruchome rusztowania murarskie, materjały budowlane, kronika i ogłoszenia, sezon budowlany, „tak“ i „nie“ w polityce budowlano-kredytowej, co ma i czego potrzebuje nasze cegielnictwo, cement w bud. świata, rekord spółdz. mieszkaniowej i in.

PRZEGLĄD MIERNICZY. Listopad 1928 r. poświęcony uczczeniu X-cia Odr. Państwa Pol. Nr. 1 29 zawiera: doświadczenia X-lecia ubiegłego i wskazania na przyszłość, prace agrarno-pomiarowa Min. Ref. Rolnych 1918 — 1928, prace pomiarowe Min. R. P. 1918 — 1928 r., Wojskowy Inst. Geogr. 1918 – 1928, X-lecie katastru gruntowego w Polsce, główny Urząd miar na usługach geodezji polskiej 1918 – 1928, o ustawodawstwie mierniczem, w sprawie unormowania wynagrodzenia za wyk. prac caleniowych, konserw. planów sytuacyjnych miast, i in.

PRZEGLĄD STOLARSKI 23—24/28 i 1—3/29: Polrowanie drzewa, o nazwy narzędzi i wyrażenia techniczne wzawodzie stolarskim, zima w warstacie stolarskim, salon, sypialnia jadalnia, zarys stylowego rozwoju mebli, nauka pracy w rzemiośle, drewno, oświatowy rynek dyktowy, sprawy rzemieślnicze, porada prawna, fachowa, podatkowa, o zachowaniu tradycji polskich w sprzętarstwie, nauka pracy w rzemiośle, sprawy rzemieślnicze, o zdrowie fizyczne rzemieślnika, działalność org. rzemieślniczych na terenie całego państwa w r. 1928.

ROBOTNIK BUDOWLANY Nr. 1/29: o jednolitość organizacji zawodowej, zniesienie sezonu martwego dla robotników budowlanych, obowiązkowe zaprowadzenie książeczek obrachunkowych dla robotników, ruch organizacyjny.

RZEMIEŚLNIK 52, 53/28 i 1—7/29: Reforma podatkowa, sprzeczności, samorząd rzemieślniczy, centr. instytut rzemieślniczy i rozbudowa szkolnictwa dokształcającego w rzemiośle, psychotechnika w rzemiośle, jej znaczenie zadania i cele, reklama w rzemiośle, otwarcie instytutu badania konjuktur gospodarczych, cen, rzemiosła a trudności kredytowe, o wyborach do Izb Rzemieślniczych, gospod. miejska w świetle krytyki, duńskie prawo uczniowskie, dokształcenie zawodowe.

RZEMIEŚLNIK ŚLĄSKI Nr. 3: Rzemiosło śląskie a popieranie wyrobów krajowych, konieczność uświadomienia pracy, z działalności i życia cechów.

TECHNICZNI WISTY Nr. 4: Samochodowa i motocyklowa wystawa w Berlinie w listopadzie 1928, niemiecki przemysł budowy samolotów na międzynar. wyst. lotniczej w Berlinie 1928, czy jest możliwość międzyplanetarnej komunikacji, literatura, nowości.

WARSTAT METALOWY 23—24/28 i 1—3/29: Nauka o materjałach, badanie stopnia zahartowania stali, instalacja ciepłej wody, frezy, przyrząd do frezowania zębów jednocześnie u 4 kół stożkowych, przekroje powierzchni obrotowych, nowoczesne wiertła spiralne, organizacja rzemieślnicza dawnej Polski, porada prawna, fachowa, szkatułka, urządzenie małej łazienki, kredyty rzemieślnicze, i in.

WOŁYŃSKIE WIADOMOŚCI TECHNICZNE N-ra 1 i 2: Zastosowanie nowych gatunków metali przy budowie mostów i żelaznych konstrukcjach inż. M. Kołmakowa, do sprawy aktywizacji naszego bilansu handlowego, In monendo sapimus omnes, „Przegląd Czasopism“, i in.

ZPRAVODAJ STAVBY A PRÁCE, Nr. 4—8: Willa w Pruchowicach, rewolucja w praskich korporacjach budowniczych, 51. walne zgromadzenie zjednoczenia architektów i budowniczych w Č. S. R., przestroga dla oferujących na roboty państwowe, wystawa nowoczesnego mieszkania w Pradze, publiczne zgromadzenie budowniczych w Č. S. R., w sprawie ustawy o ruchu budowlanym i o ochronie lokatorów, przeciwko nieuprawnionemu wykonywaniu przemysłu, architektura, budowy a prace rzemieślnicze, i in.

ZWIĄZKOWIEC POLSKI, Nr. 1 i 2: Kwestja płac w budownictwie, drewniane zamiast murowane budownictwo w Polsce, kapitał ubezp. społ. w Polsce, zniesienie sezonu martwego, obrachunkowe książeczki robotnicze, płace zasadnicze w budownictwie polskiem, jak ożywić ruch budowl. syst. niem. i austr., i in.

RÓŻNE.

Ruch budowlany 1928 u nas w cyfrach. W pierwszych 9 miesiącach r. ub. wydatkował Bank Gosp. Kraj. na cele rozbudowy 67,258.000 tj. mniej jak w tym samym czasie r. 1927. Kredyty państwowe na tesame cele wzrosły w r. b. o 100%, kredyty inwestycyjne o 35%, ogółem we wszystkich resortach przeznaczonych było na akcję budowlaną przeszło 600 miljonów złotych.

Wybudowano 49 elektrowni, 3 gazownie, 36 rzeźni, 10 chłodni, 11 hal targowych, następnie 8 sieci wodociągowych, 10 kanalizacyjnych, wybudowano względnie gruntownie zremontowano 34 szkoły, 7 schronisk i domów, 4 ratusze. Wartość budynków mieszkaniowych miejskich wzniesionych w ub. sezonie budowlanym dochodzi do 150 miljonów złotych.

Na Górnym Śląsku z liczby 2.500 zaprojektowanych domów rozpoczęto budowę 500, z tych 400 już wykończone i oddane do użytku. Poznań wydał na budownictwo około 40 miljonów złotych, nie licząc 8 miljonów na budowle Powsz. Wystawy krajowej 1929 w Poznaniu. Łódź rozpoczęła budowę 19 gmachów 3-piętrowych (1.100 mieszkań), tow. akc. bud. domów robotniczych w Łodzi ze 130 zaprojektowanych wykończyło 98 domów (około 400 izb). Prywatne osoby w miastach powyżej 50.000 mieszkańców wybudowały około 550 domów (w tem 265 mieszkalnych z 2750 izbami).

Robotników pracowało w przemyśle budowlanym w r. ub. 50.000 (w 1927 około 37.000) nie licząc robotników t. zw. robót publicznych.

Przewóz dzienny kolejowy materjałów budowlanych w sierpniu r. ub. wzrósł do 819 wagonów (w r. 1927 około 399 wagonów).

Płace robotników wzrosły przeciętnie o 15%, ceny materjałów budowlanych (niektórych drzewo, dachówka o 5 do 7%. Metr sześcienny muru na zaprawie półcementowej w Warszawie w styczniu r. b. kosztował 69·95 zł., w październiku 74·54 zł. (w 1927 r. 47·81 zł.).

Cennik materjałów budowlanych

w złotych

z 1 marca 1929 roku.

O ile nie jest podane wyraźnie inaczej a mianowicie: na budowie (w skróceniu = n. b.), loco stacja załadowcza (w skróceniu = l. st. z.) — natenczas rozumieć należy ceny podane jako loco skład (fabryki)!

A. Do robót murarskich:

Cegła palona ręczna i maszynowa za 1000 szt. 80·— 90·—, n. b. 96·— do 110·—, *dtto* dęta za 1000 szt. 120·—, n. b. od 130·— wzwyż, *dtto* szamotowa krajowa za jedną sztukę od —·45 do —·70, n. b. od —·48 do —·76. *Piasek* żółty za 1 *m*³ n. b. 6·50, *dtto* biały 9·—, *dtto* rzeczny prowinc. 6·—. *Wapno* palone za 1000 *kg* 40·— do 45·—, *dtto* gaszone n. b. 1 *m*³ 37·—. *Gips* murarski marki „Łopuszka“ za 1000 *kg* loco wagon Lwów 63·—, n. b. 80·—, *dtto* sztukatorski za 100 *kg* loco wagon Lwów 6·80, n. b. 9·—. *Gipsowe dyle* (Izolit) 6 *cm* grub. za 1 *m*² 5·00, 8 *cm* grub. 6·—. *Szuter* tłuczony za 1 *m*³ 20·—. *Maty* trzcinowe sufitowe za 1 *m*² —·17, n. b. —·19. *Płyty* korkogipsowe (loco m. Lwów) za 1 *m*² do 100 *m* 5·60, do 1000 *m* 5·20, od 2000 do 3000 *m* 4·80, *dtto* posadzkowe kamionkowe (loco m. Lwów) 1 *m*² 21·50, *dtto* 2-kolorowe 1 *m*² 23·50 [2]), *dtto* ścienne glazurowane Hardtmuth za 1 *m*² 32·—. *Kamień* łamany, l. st. z. za 10.000 *kg* 60·—. *Ścianki* koro-gipsowe (korolity) lane, n. b. za 1 *m*² 7·00. *Płyty* trzcinowe „Berbeka“ loco Lwów za 1 *m*² Nr. II. 3·25, Nr. IV. 4·—, Nr. VI. 5·—. *Dreny* za 1000 sztuk 4 *cm* 70·—, 5 *cm* 80·—, 6 *cm* 94·—, 8 *cm* 150·—, 10 *cm* 250·—, 13 *cm* 350·—, 15 *cm* 440·—.

B. Do robót betonowych:

Cement w beczkach za 200 *kg* 21·90 loco wag., n. b. 24·—, *dtto* w workach za 100 *kg* 10·35. *Szuter* rzeczny sztychówka 44·— za 10.000 *kg* loco wag. Sambor. *Żwir* raz rafowany n. b. za 10.000 *kg* 125·—, *dtto* 2 razy rafowany n. b. 130·—, *dtto* wysiewki sztychówka n. b. 120·—. *Stopień* betonowy bez osadzenia 1 *mb.* 13·50, *dtto* terrazowy bez osadzenia za 1 *mb.* 20·—. *Posadzki* terrazowe poziome za 1 *m*² 12·— [3]), *dtto* pionowe za 1 *m*² 24·—. *Krawężnik* betonowy $^{18}/_{25}$ za 1 *mb.* 5·00, *dtto* surowe loco wagon kamieniołom Jaremcze 7·00. *Rury* betonowe za szt.[4]): 15: 2·75, 20: 3·30, 30: 5·25, 40: 8·40, 50: 10·50, 60: 13·—. *Marmurek* do terraza za 100 *kg* 20·—. *Posadzka* ksylolitowa za 1 *m*² od 9·50. *Chodnik* z płyt betonowych i krawężników kompl. wykonany za 1 *m*² 15·00. *Krawężniki* 25 *cm* wys. za 1 *mb.* 5·—. *Płyty* chodnikowe za 1 *m*² 7·00.

[1]) Loco Lwów. — [2]) Czeskie białe 24·— zł. — [3]) Podkład 6·00, (drobne powierzchnie od 15·—), [4]) 0·80 *m* długości.

C. Do robót kamieniarskich:

Cokołowy kamień (tarnopolski) za 1 *m*², n. b. 50·—. *Stopień* blokowy za 1 *mb.* 28·—, n. b. 29·—, *dtto* profilowany za 1 *mb* 33·—, n. b. 35·—, *dtto* podcięty prof. za 1 *mb* 36·—, n. b. 45·—. *Krawężnik* kam. za 1 *mb* 24·—, n. b. 25·—. Obrob. kam. z prof. za 1 *m*³ 650·—, n. b. 710·—.

D. Do robót ciesielskich:

(ceny za 1 *m*³ wzgl. 1 *m*² w detajlicznej sprzedaży franco skład).

Belki cios. sosnowe od 18×21 *cm* zwyż i 3—6 *m* długości 115·—, *dtto* rżnięte 130·—. *Kantówka* ciosana sosnowa do 16×18 *cm* i 3—6 *m* dług. 90·—, *dtto* rżnięta 135·—, *dtto* ciosana sosn. do 16×18 *cm* i od 6 *m* zwyż 115·—, *dtto* rżnięta 140·—. *Okrąglaki* sosnowe do 8 *cm* grubości w odczubie i do 8 *m* dług. 50·—, *dtto* do 16 *cm* grub. w odczubie ponad 8 *m* dług. 60·—. *Deski* budowl. sosn. 20 i 26 m/m grub. 3—6 *m* dług. od 16 *cm* szer. zwyż 115·—, *dtto* 33, 40 i 52 m/m grub. 3—6 *m* dług. 126·—, *dtto* jodłowe 13 m/m grub. 3—6 *m* dług. od 10 *cm* szer. zwyż 115·—, *dtto* 20 m/m grub. 115·—, *dtto* 26, 33, 40 i 52 m/m grub. 3—6 *m* dług. od 16 *cm* szer. zwyż 110·—, *dtto* sosnowe podł. na pióro i wpust 26 m/m grub. 5·00, *dtto* 33 m/m grub. 5·75, *dtto* 40 m/m grub. 7·50, *dtto* podłogowe świerkowe 26 m/m grub. 5·00, 33 m/m 5·50, 40 m/m 7·—. *Łaty* jodłowe $^{33}/_{50}$ i $^{40}/_{50}$, 3—6 *m* dług. 122·—. *Rygle* sosnowe z kantówki ciosanej przerżniętej na pół, 3—5 *m* dług. do 8/16 *cm* przekroju 95·—, *dtto* od 6 *m* zwyż 125·—, *dtto* sosnowe przerżnięte z kantówki ciosanej na krzyż 3—5 *m* dług. 105·—, *detto* od 6 *m* zwyż 135·—, *dtto* rżnięte jodłowe 8/8 *cm*, 3—6 *m* dług. 130·—, *dtto* sosnowe 140.—.

E. Do robót blacharskich:

Blacha pocynow. Nr. 10 (loco Lwów) 100 *kg* 114·—, *dtto* Nr. 11 115·—, *dtto* cynkowa Nr. 12 za 100 *kg* 240·—, *dtto* czarna 100 *kg* 95·—.

F. Do robót pokrywowych:

Dachówki betonowe 1000 *szt.* 120·—, n. b. 130·—, *dtto* palone (wyrobu Kołomyjskiego) loco wag. fabr. 180·—, n. b 190·—, *dtto* palone ciągn. (wyr. Tarnów) 185·—, n. b. 210·—, *dtto* palone dwufelc. (wyr. Lwów) 185·—,

n. b. 210·—, *dtto* palona tłoczona (15 sztuk na 1 m^2) z cegielni S. A. „Pezet“ w Gródku Jagiellońskim 175·— za 1000 sztuk loco stacja załadowcza, *Karpiówki* 1000 *szt.* palone 99·—, n. b. 125·—. *Gąsior* palony jedna szt. —·75, n. b. 1·—. *Płyty* eternitowe za 1000 sztuk płyt, (9·18 na 1 m^2) loco wag. fabryka 490·—, (przewóz Lublin-Lwów za 1 szt. 2 gr. bez zob.). *Papa* dachowa Kuźnickiego Nr. 80 waga 50 *kg* 1 *rul.* 10 m^2 loco wag. fabr. 11·75, *ditto* Nr. 100 waga 40*kg* 9·75, *dtto* Nr. 120 wag. 36 *kg* 8·25, *dtto* Nr. 150 wag. 32 *kg* 7·50, *dtto* Nr. 150/II. wag. 30 *kg* 6·75, *dtto* Nr. 150/III. 25 *kg* 6·—, „Koriolit“ Nr. I. wag. 22 *kg* 19·00, *dtto* Nr. II. wag. 18 *kg* 18·00 (przewóz przez Oświęcim-Lwów za wag. 15 ton 470·— bez zobow.). „Polonit“ Nr. I. 17·50, Nr. II. 16·50, „Duresco“ 16·50.

G. Do robót stolarskich:

Deski sosnowe I. kl. 1 m^3 180·— do 190·—, *dtto* świerkowe I kl. 1 m^3 180·— do 190·—, *dtto* dębowe I kl. 1 m^3 280·— do 320·—, *dtto* dębowe II kl. 1 m^3 210·— do 260·—. *Brusy* sosn. i świerkowe 1 m^3 160·— do 180·—. Deski i brusy jasionowe = jak dębowe, Brusy bukowe 140—180. *Klej* (loco Lwów) 1 *kg* 3·20. *Listwy* przyścienne dębowe 1 *mb* n. b. 0·80. *Deszczułki* dęb. I kl. 1 m^2 n. b. 11·75, *dtto* II kl. n. b. 10·50, (bez układ.). *Okno* podw. 8-mio skrzydł. z futr. zamykane do wewnątrz na budynku z dopasow. mierzone w świetle futryny 1m^2 n. b. 55—60 – zależnie od ilości sztuk. *Skrzydło drzwiowe* sosnow. lub świerk. z drzewa grub. 52 m/m 1 m^2 n. b. 28·75, *dtto* 40 m/m grub. 23·—. *Futryna* $^8/_{15}$ *cm, mb.* n. b. 5·00, *dtto* $^8/_{10}$ *cm, mb.* 4·50. *Opaska drzwiowa* do 15 *cm* szeroka *mb.* n. b. od 2·90 do 4·14 zależnie od zdob. i grub. *Szpalet* do drzwi z drzewa 40 m/m 1 m^2 n. b. 22·—, *rama do szpaletu* $^5/_{10}$ *cm* n. b. *mb.* 3·50, *drzwi szpongowe* z drzewa 40 m/m grub. 1 m^2 n. b. 18·—.

H. Do okucia okien i drzwi.

Zatrzask wiatrowy 1 szt. —·50. *Haczek* wiatrowy 25 *cm* 1 szt. —·45. *Guzik* ochronny mosiężny 1 szt. —·70. *Zakrętka* z konikiem gałka mosiężna 1 szt. —.35, *dtto* gałka żelazna —·22, *dtto* językowa półoliwka mos. 1 szt. 1·38, *dtto* kociagłówka oliwka mos. 1 szt. 1·95. *Paskwil* oliwka mos. 1 szt. 3·55. *Zamek* wpuszczany 1 szt. 3·40 do 5·20, *dtto* skrzynk. średni 1 szt. 3·30, *dtto* zatrzask. 1 szt. 2·80—3·—. *Listwa* deszczowa 1 *kg* —·86. *Zawiasy* Bommery Nr. 40 para 27·—, *dtto* pasowe 1 *kg* 1·00, *dtto* francuskie 1 szt. Nr. 10 —·20, Nr. 13 —·28, Nr. 16 —·58, Nr. 20 1·30. *Narożniki.* 100 szt. Nr. 3, 3·75, Nr. 4 4·50, Nr. 5 5·20. *Zasówki* do okien gałka mosiężna para 1·70, *dtto* gałka żelazna 1·25. *Zasuwy* do drzwi wpuszczane para 1·10, na wierzch 1·70, *dtto* do bram wpuszczane para 6·00—14·00, *dtto* do drzwi na wierzch para 1·20—14·—. *Klamki* żelazne z szyldami para 1·60—5·00, *dtto* mosiężne z szyldami para 3·60—20·—.

I. Do robót szklarskich:

Szyby za 1 m^2 do okien grubości $^4/_4$ tj. około 2 m/m, w oryginalnych skrzyniach 4·45, *dtto* j. w. przy odbiorze pojedynczych szyb w miarę zapasów 5·35, *dtto* grubości $^6/_4$ tj. około 3 m/m w oryginalnych skrzyniach 8·—, *dtto* j. w. przy odbiorze pojedynczych szyb w miarę zapasów 9·60, *dtto* ornamentowe i katedralne białe oraz prążkowane 11·25, *dtto* j. w. kolorowe 13·25, *dtto* matowe 14·—. *Kit* pokostowy 1 *kg* 1·10, *dtto* miniowy 1 *kg* 1·50. Za cięcie szyb nieprostokątnych i prostokątnych liczy się odpowiednio do ryzyka i pracy.

a) Kwadraturę szkła oblicza się według norm fabrycznych tj. w parzystych centymetrach, *b)* przy oszkleniach okien nowych, wymiar w świetle futryny, *c)* przy oszkleniach okien starych, miara we felcu z doliczeniem 25% za odcinki, *d)* przy szybach nieprostokątnych podług największej powierzchni. *Oszklenia* tj. robocizna z dodaniem kitu i gwoździ w warsztacie własnym 1·80, *dtto* j. w. poza obrębem warsztatu 2·50. Uwaga: O ile strona dostarcza swoje własne szkło, to *oszklenie* oblicza się jak wyżej, jednak robotę wykonuje się bez gwarancji za szkło. Przy oszkleniach konstrukcji dachowej i okien żelaznych, oraz robotach wykonywanych na drabinie, jak również szyb lustrowych do portali, koszta robocizny podwyższają się odpowiednio do rodzaju i trudności wykonania tychże.

J. Do robót zduńskich:

Kafle kolorowe ciemne czeskie 1 szt. 1·80, *dtto* j. w. krajowe 1·00, *dtto* jasne 1·16, *dtto* kuchenne jasne 1·30, *dtto* kolorowe jasne czeskie 1 szt. 1·80, *dtto* j. w. krajowe 1·30, *dtto* białe czeskie 1 szt. 3·00, *dtto* Skawina 2·40—2·60. *Materjał z robocizną i z dodatkami* na budowie kafle krajowe jasne 2·30, ciemne 2·10, *dtto* czeskie 3·50, *dtto* białe Hardtmuth 5·20, Skawina 4·70. *Dzwiczki* poniklowane garn. 1 szt. od 15·— do 34·—. *Kociołek* biały z miedz. licem 1 szt. 21·00. *Ruszt* 1 *kg* —·55.

K. Do okucia kuchen i pieców:

Płyty kuchenne 100 *kg* 60·—. *Pieczarnik* zwykły 1 szt. 6·—, *dtto* lepszy 1 szt. od 8·50 do 13·—. *Kociołek* z blachy pocynk. 1 szt. 15·—. *Futerał* 1 szt. od 4·— do 8·—. *Opaska* kuchenna kuta 1 szt. 13·90, *dtto* prasowana 1 szt. od 3·— do 6·—. *Lufcik* kuchenny prasow. 1 szt. —·70. *Ruszt* lany $^{15}/_{21}$ 1 szt. 1·20. *Rura dymowa* 1 szt. 1·50 do 4·—, *dtto* z kolankiem i kluczem 1 szt. 4·—. *Wentylator* żaluzjowy 15×15 1 szt. 6·50, *dtto* 15×25 8·50, *dtto* 30×30 13·—. *Drzwiczki* blaszane kuchenne 1 szt. 1·70 do 3·50, *dtto* hermetyczne czarne garnitur 5·—, *dtto* poniklowane garnitur 14·—, z płytą ochr. do 17·—, *dtto* wyciorowe pojedyncze 1 szt. 2·60, *dtto* wyciorowe podw. 1 szt. 2·80.

L. Materjały żelazne (ceny za 100 *kg*).

Blacha pocynkowana 122·— do 125·—, *dtto* żelazna 75·— do 96·—. *Dźwigary* 47·—. *Żelazo* sztabowe 45·— (cena zasadnicza), *dtto* okrągłe ponad 13 m/m średn. 49·50, poniżej 13 m/m śred. 59·—, *dtto* fasonow. do okien 62·—. *Walcówka* w buntach 54·— (cena zasadnicza). *Kątówka* 45·— (cena zas.). *Drut* palony 85·— do 100·—. *Gwoździe* zwykłe 82·— do 100·—, *dtto* sufitowe 180·—, *dtto* papowe 140·—.

M. Materjały do różnych robót:

Papa izolacyjna Kuźnickiego wag. fabr. 2·00 i 1·80 1 m^2, *dtto* dachowa 7·— do 12·— za rulon 10 m^2. *Asfalt* sztuczny (netto) 100 *kg* 12·50, *dtto* naturalny 30·—, *Ter* gazowy 1 *kg* —·40, *Karbolineum* 1 *kg* —·45. *Gudron* naturalny „Trynidat“ 100 *kg* 75·—, *dtto* sztuczny 100 *kg* 40·—. *Płyty* izol. do fudamentów 5 m/m 1 m^2 1·80.

Cennik płac godzinowych

ustalony z ważnością od dnia 16 lipca 1928 roku:

Płace godzinowe:

Murarz lub cieśla ukwalifikowany	maximum	1·70 zł.
„ „ „ „	minimum	1·25 „
Pomocnik	maximum	0·85 „
„	minimum	0·60 „
Kobieta lub chłopak		0·50 „

Wynagrodzenie koźlarzy; Za wyniesienie 1000 sztuk cegieł z odległości do 35 *m* do fundamentu, suteren i parteru płaci się 3·40 zł., za każde piętro dodaje się 1·70 zł.

Włśc. i wyd.: **Stow. zaw. budowniczych, kierow. robót, techników i przemysł. budowlanych we Lwowie.** — Odp. red.: **Dr. Juljusz Stachy.**

Pierwsza Związkowa Drukarnia we Lwowie, ul. Lindego l. 4.

skór. Ł. 7/7. — Samson G. G. Houses Plannedi for Comfort and with Special Convencie for Invalids and the Aged. pp. 208. Sh. 8/6. — Loukomski K. G.: Architecture religieuse russe ancienne. Fr. 180. — J. Virette: Choix de villas françaises. 2-e cerie, 48 pl. et phototypie. Ec Carton Fr. 90. — Mallet-Stevens: Grandes Constructions. Vol. 1 et 2. Chaque vol. 50 pl. encarton Fr. 100. — Barrez Alphonse: Maisons d'habitation. 50 pl. En carton Fr. 100. — Noakowski Stanislaus: Chateaux et palais polonais, Fantaisie architectonique. 20 p. 12 pl. en couleurs, Br. Fr. 60. — Przezdziecki C. et Renaud: Varsowie. 388 p. Fr. 150. — (Księgarnia Trzaska, Evert & Michalski, Warszawa, Hotel Europejski).

NADESŁANE.

Beton w zastosowaniu do higjeny, nakładem Zw. Polskich Fabryk Portland-Cementu, Warszawa, 1928. Treść: higjeniczny dół kloaczny, jak działa, jak się buduje dół biologiczny, ścieki wylotowe, higjeniczny ustęp z betonu, jak zabezpieczyć na wsi wodę przed zanieczyszczeniem, studnie z kręgów, ściany studzienne na miejscu betonowane, zbiorniki, gnojowniki, i t. d. z b. licznemi rycinami. (Centro-Cement, Sp. z ogr. odpow. Warszawa, Aleje Jerozolimskie, 47).

Prosimy o wyrównanie zaległości za prenumeratę i ogłoszenia, oraz o odnowienie prenumeraty za I. półr. 1929. *Administracja „Budowniczego“.*

Właśc. i wyd.: Stow. zaw. budowniczych, kierow. robót, techników i przemysł. budowlanych we Lwowie. — Odp. red.: Dr. Juljusz Stachy.

Pierwsza Związkowa Drukarnia we Lwowie, ul. Lindego l. 4.